

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Olimpiada w Atlancie (1996). Stoją od lewej: Mirosław Choroś (były trener kadry), Dariusz Osuch, Irena Szewińska



STRONA 23

Dariusz Osuch, dwukrotny olimpijczyk z Biłgoraja. W Atlancie kibicowała mu Irena Szewińska

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcz / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turbin / Potok Górny

Starostwo zwalnia pracowników, a potem przegrywa procesy

Posadę stracili m.in. kierowca i urzędniczka. Teraz walczą o wypłatę zasądzonych odszkodowań

STRONA 4



Mirosław Późniak, radny powiatowy

Apeluję, skończcie tę sprawę i wyjdźcie z niej z twarzą.

Andrzej Szarlip, starosta

W obecnym stanie prawnym wypłata odszkodowania nie jest możliwa.



Komisarz wyborczy sprawdza, gdzie mieszka starosta

STRONA 5

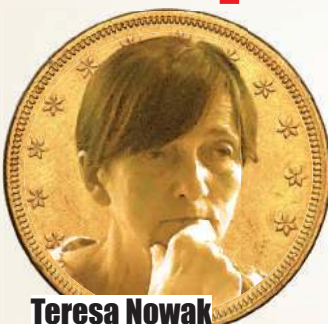
Radny Mura: Nie można ślepo wszystkiemu przyklaskiwać

STRONA 7

Duże domy radnych. Niektórzy mają nawet po dwa

Albo dodatkowo mieszkanie. Co zgromadzili radni i ile zarabiają. A może mają długi.

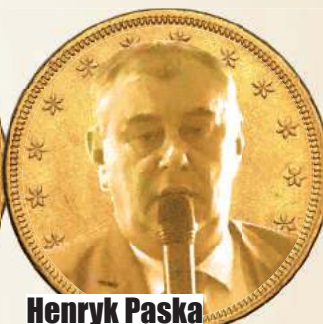
STRONA 8-9



Teresa Nowak
Dom 149 mkw
Dom 170 mkw



Piotr Majcher
Dom 197 mkw
Mieszkanie 66,5 mkw
Dom 180 mkw



Henryk Paska
Dom 120 mkw
Mieszkanie 52 mkw

Jedna osoba nie żyje, druga w ciężkim stanie. Podejrzany dalej cieszy się wolnością

STRONA 3

REKLAMA

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Józefów: Wierni nie mogą spokojnie pójść do kościoła

STRONA 8

REKLAMA

Lubelski
Bank Spółdzielczy

jak VIP

Wygodny kredyt gotówkowy

Oprocentowanie już od

3,75%*



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSP – 6,985%.

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców

L AUTO-MAX



GOLDSUN
czysta energia

RZĄDOWE DOFINANSOWANIE

3000 ZŁ

DLA KAŻDEGO

84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:

Maria Szado
Miroslaw Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

Mamy najbiedniejszą gminę w Polsce

Jest najnowszy ranking najbogatszych i najbiedniejszych gmin w Polsce. Powiat biłgorajski wyróżnia się w tym rankingu. Niestety wyróżnia, bo mamy najmniej zamożną gminę w całej Polsce! Niewiele lepiej wypada też druga gmina z powiatu biłgorajskiego.

Z opublikowanych przez Ministerstwo Finansów wskaźników dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca dla gmin na 2022 r. wynika, że liderem pod względem dochodów pozostaje gmina wiejska Kleszczów. Na jednego mieszkańca przypadło tam 29 704 zł.



Potok Górny znów najuboższą gminą w całej Polsce

Najbiedniejszą gminą w Polsce jest Potok Górny. Z dochodami w wysokości 524 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca gmina zajmuje 2477. miejsce w zestawieniu. Wśród gmin o najniższych dochodach znalazł się także Aleksandrów (591 zł per capita), który jest piąty wśród najuboższych polskich gmin. Najbogatszą gminą w powiecie biłgorajskim jest miasto Biłgoraj, siedemnasty w województwie lubelskim. Reszta? Bardzo daleko.

NAJBIEDNIEJSZE GMINY W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM:

1. POTOK GÓRNY 523,72
2. ALEKSANDRÓW 590,57
3. OSTRÓWEK 619,68
4. NOWODWÓR 670,41
5. SERNIKI 707,35
6. GORAJ 707,49
7. SUSIEC 737,24
8. HANNA 741,62
9. TUCZNA 742,76
10. BORKI 746,09

Tomasz Zalewa



WASZE KOMENTARZE Z:



facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

www.gazetabilgoraj.pl

Do 22 lipca w Biłgoraju trwała kolonia oraz półkolonia dla dzieci i młodzieży z Ukrainy. Pierwsza dla młodych mieszkańców Nowowohłyńska - miasta partnerskiego Biłgoraja, druga zorganizowana głównie dla ukraińskich uczniów SP nr 1 w Biłgoraju.

Łukasz Schab: A nasze dzieci muszą grubo płacić za wszystko
Janina Żołyniak: Myślę, że nie chcielibyście, żeby Wam płacili, a wasze dzieci uciekały od wojny.

Czy na skrzyżowaniu ulicy Kościuszki z ulicą Sikorskiego w Biłgoraju, potrzebna jest zmiana organizacji sygnalizacji świetlnej. Zdania są podzielone i takie sygnały dostajemy też od mieszkańców.

Piter Brodrick: Było o tym myśleć przed remontem ulicy Kościuszki.

Bruno Hel: W pierwszej kolejności to należałoby zmienić czasy świateł. Skrócić dla Kościuszki i wydłużyć dla Sikorskiego. Na Kościuszki pod koniec zielonego już zazwyczaj pusto i nic nie jedzie, a na Sikorskiego ciągle stoi kolejka. A wieczorem to już całkiem, na Kościuszki chyba

z minutę jest zielone, a przejeżdża 2-3 auta i brak ruchu, a na Sikorskiego auta czekają. Te światła to chyba były ustawiane z 20 lat temu, jak zachodnia część miasta za rzeką praktycznie nie istniała. Teraz to ona generuje największy ruch na tym skrzyżowaniu.
Krystian Łazarczyk: Najlepiej rondo

Autodrom w Biłgoraju czeka gruntowna przebudowa. - Zgodnie z całą procedurą, chcielibyśmy, aby już w 2024 roku nowy Autodrom w Biłgoraju był gotowy - mówi wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa.

Anna Ma: Miała być przebudowa szpitala, który jest własnością starostwa bardziej przydatna dla pacjentów i społeczności powiatu

Józef Mróz: każdy remontuje to, z czego będzie korzystał.

Dariusz Smył: Sam tor kartinowy raczej nie funkcjonuje od 1970 roku, bo dobrze pamiętam jego budowę jeszcze w roku szkolnym 1979/1980 - całą klasą z ZSM-E równaliśmy go łopatami w ramach tzw. czynu społecznego.

Tomasz Zalewa

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Numer telefonu do „Nowej Gazety Biłgorajskiej”:
84 686 11 00

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzyński



Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

Nasz kierowca szybki w Austrii

Udany występ Karola Kręta - kierowcy wyścigowego z Biłgoraja, w kolejnych zawodach serii Porsche Sports Cup Deutschland. Młody kierowca Akademii ORLEN Team ścigał się na jednym ze swoich ulubionych obiektów - Red Bull Ringu w austriackim Spielbergu.

- Gorący weekend w Austrii już za mną. Mierzyliśmy temperaturę w aucie i w jednym z pomiarów zanotowaliśmy 61 st. Celsjusza! Do domu wracam z pucharem za trzecie miejsce

w swojej klasie w sobotnim wyścigu. Moje plany pokrzyżował wypadek na torze, po którym najechałem na leżący odłamek i przebiłem oponę. Do tego momentu jechałem na trzecim miejscu - przekazuje Karol.

Młody kierowca z Biłgoraja jest na razie trzeci w klasyfikacji generalnej sezonu w klasie 5c, ale różnice na podium są niewielkie. Szansa na awans już za trzy tygodnie.

Tomasz Zalewa



Karol Kręt zajął trzecie miejsce w kolejnych zawodach serii Porsche Sports Cup Deutschland, w austriackim Spielbergu

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

KASKADA
USŁUGI OGRODNICZE
Daniel Okoń
tel. 698 525 297

- usługi ogrodnicze
- pielęgnacja ogrodów
- cięcie drzew trudnych
- usługi wywrotką

Jedna osoba nie żyje, druga w ciężkim stanie. Podejrzany dalej cieszy się wolnością

Franciszek K. podejrzany o spowodowanie śmiertelnego wypadku na trasie Babice - Łukowa nie trafi za kraty. Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Biłgoraju, rozpoznając wniosek biłgorajskiej prokuratury, która niezmiennie chce tymczasowego aresztu dla mężczyzny.

W maju tego roku, 73-latek prowadził auto pod wpływem alkoholu i najechał na tył jadącego przed nim ciągnika. 66-letnia pasażerka zmarła w szpitalu. Kierowca ciągnika, 55-letni mężczyzna jest sparaliżowany. Mieszkaniec gminy Łukowa przez dwa tygodnie był w śpiączce farmakologicznej. Uszkodzenia mózgu nie pozwalają na to, aby mógł mówić, ruszać oczami rękoma czy nogami. Jest potrzebna długa i zarazem kosztowna rehabilitacja. Rodzina jest zszokowana.



73-latek prowadził auto pod wpływem alkoholu i najechał na tył jadącego przed nim ciągnika

na tym co się stało.

- Pijany kierowca nie kontaktował się z nami i nie oferował żadnej pomocy. Nie mamy żadnego kontaktu ze sprawcą wypadku od dnia wypadku, czyli dwa miesiące – przekazali nam bliscy poszkodowanego.

Tymczasem Franciszek K. od 13 maja nadal cieszy się wolnością. Sąd Rejonowy w Biłgoraju ponownie od-

rzucił wniosek prokuratury o tymczasowy areszt.

- Co można zrobić? Ponownie można zaskarżyć decyzję sądu, ale nie wiem, czy zdecydujemy się na taki krok – tłumaczy prokurator Ewa Kuźnicka, szefowa Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju.

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że sąd argumentuje swoją decyzję o pozostawieniu mężczyzny na wolności

tym, że mężczyzna i tak jest pod dozorem policji i regularnie stawia się na wizyty. Zdaniem sądu, Franciszek K. na razie nie zakłóca tego toku postępowania. Wpływ na decyzję sądu miał też mieć wiek i stan zdrowia podejrzanego o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Tomasz Zalewa



Rodzina mężczyzny prosi o pomoc. Córka Dominika, prowadzi zbiórkę na portalu zrzutka.pl i tu można wpłacać środki na leczenie i rehabilitację. „Proszę o pomoc na leczenie i rehabilitację mojego taty! Dnia 13.05.2022 roku został poszkodowany w wypadku przez pijanego kierowcę. W ciężkim stanie został przetransportowany LPR do szpitala w Rzeszowie. Dwa tygodnie od wypadku był w śpiączce farmakologicznej obudził się jednak uszkodzenia mózgu nie pozwalają na to aby mógł mówić, ruszać oczami rękoma czy nogami. Jest potrzebna długa i zarazem kosztowna rehabilitacja. Bardzo byśmy chcieli, aby znów był z nami w domu i mógł się jeszcze cieszyć z życia. Dziękuję wszystkim za każdą wpłaconą złotówkę” - pisze Dominika. Na razie udało się zebrać ponad 28 tysięcy złotych. Celem jest 150 tysięcy. Blisko 370 życzliwych osób odpowiedziało na apel. Zachęcamy wszystkich do przekazania nawet drobnej sumy

Rodzina ofiary wypadku

- Pijany kierowca nie kontaktował się z nami i nie oferował żadnej pomocy

JUŻ NIEDŁUGO
OTWARCIE SALONU
JUBILERSKIEGO

briju
od 1920

W GALERII BIŁGORAJSKIEJ
3 Maja 13, 23-400 Biłgoraj



Wygrała w sądzie, ale odszkodowania nie zobaczyła

Była pracownica starostwa wygrała w sądzie pracy. Ale nie może się doprosić wypłacenia zasądzonego odszkodowania za niesłuszne zwolnienia. Poskarżyła się radnym.

Skarga była rozpatrywana w ub. tygodniu na sesji Rady Powiatu. Przy głosowaniu porządku obrad radny Marcin Kulig, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zawnioskował o dołączenie do porządku obrad dodatkowego punktu: Uchwalenie Uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Biłgorajskiego.

Na ostatnią chwilę

Radny Mirosław Późniak zauważył, że materiały dotyczące tej uchwały zostały przedstawione radnym w ostatniej chwili przed sesją: - Bardzo późno te materiały dotarły, bo skarga wpłynęła do biura rady powiatu 21 czerwca 2022. W związku z tym było trochę czasu, żeby te materiały trochę wcześniej przesłać. Dziś był pogrzeb i w trakcie pogrzebu jeszcze były dosyłane materiały - zauważył radny Późniak. Oburzał się też radny Jerzy Krasoń, członek komisji skarg, wniosków i petycji, która dwukrotnie debatowała nad skargą. - Jadąc na Komisję Skarg, właśnie w tej sprawie nie mieliśmy tych materiałów w ogóle, nie wiedzieliśmy, po

co dokładnie jedziemy. Zasygnalizowano nam tylko, że jest skarga na działania starosty powiatowego. Pytając, dlaczego nie mamy tych materiałów, przewodniczący komisji stwierdził, że radca prawny nie kazał przysłać na pocztę służbową tych materiałów - podsumował Krasoń.

Radca prawny Konrad Czarnomski zapewnił, że radni zapoznali się z materiałami na Komisji, czego on sam był świadkiem. Komisja uznała skargę za bezzasadną i taki projekt uchwały został przedłożony radnym. Radni dowiedzieli się też, kogo dotyczy skarga.

„W związku ze złożoną przez mnie skargą dotyczącą nadużyć oraz rażącego naruszenia prawa przez Andrzeja Szarlipa, starostę biłgorajskiego, która wpłynęła do biura powiatu i zarządu powiatu w dniu 21 czerwca 2022 oświadczam, że wyrażam zgodę na ujawnienie mojego imienia i nazwiska radnym rady powiatu w Biłgoraju oraz w trakcie rozpatrywania mojej skargi podczas sesji rady powiatu w Biłgoraju” - odczytał radny Późniak.

- To jest pani Teresa Wołoszyn - oświadczył Późniak, ujawniając personalia skarżącej.

Radna: to szokujące

Zdaniem radnej Ewy Maciochy Teresa Wołoszyn pracowała 20 lat nienagannie w Starostwie i została zwolniona na podsta-

wie zarzutów: utrata zaufania, negatywna postawa i naruszenie zasad współzycia. Zdaniem radnej szokujący jest fakt, że takie rzeczy dzieją się w Starostwie i mogą spotkać każdego, kto nie odpowie „dzień dobry” przełożonemu na korytarzu.

- Ta sprawa wykracza poza prywatną sprawę Teresy Wołoszyn. To dotyczy wszystkich sytuacji, kiedy jesteśmy zwalniani z dnia na dzień. Jestem zaskokowana, że to się stało właśnie w Starostwie. (...) Była ta sprawa rozpatrywana w dwóch sądach: w sądzie rejonowym w Zamościu i w sądzie Okręgowym w Zamościu. (...) Oba sądy jednoznacznie wskazały, że pani ma prawo do odszkodowania i przyznały jej, że została bezzasadnie zwolniona - mówiła radna Maciocha.

Radna wyraziła swoje zaskoczenie postawą starosty i zacytowała jego wypowiedź zawartą w uzasadnieniu: „Nie pamiętam, jakie przyczyny zostały wskazane w piśmie rozwiązującym umowę o pracę”. O uzasadnieniu stanowiska komisji na sesji mówiono dużo. Niestety, mimo próśb mailowych i telefonicznych kierowanych do biura Rady Powiatu, nie otrzymaliśmy do wglądu kopii dokumentów analizowanych na sesji.

Prawnik: Mogę, ale nie chce.

„Do dnia złożenia niniejszej skargi nie wypłacono mi od-



Mirosław Późniak
radny powiatowy
Zapłaćcie pani, co jej się należy, nie bawcie się w kruczki prawne. Apeluję, skończcie tę sprawę i wyjdźcie z niej z twarzą

szkodowania z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę” - radny odczytał Późniak fragment skargi, zauważając, że konsekwencją niewypłacania skarżącej odszkodowania są rosnące odsetki, których koszt poniosą podatnicy.

- W mojej ocenie skarga jest zasadna co do wezwania do zapłaty - podsumował Późniak.

Zdaniem radcy prawnego Konrada Czarnomskiego, odszkodowanie nie zostało wypłacone, gdyż pozew był źle sformułowany, a powódka wskazała niewłaściwą stronę postępowania w sądzie pracy.

- Powódka, jako doświadczony urzędnik powinna doskonale wiedzieć, kto wypłaca jej wynagrodzenie. Wynagrodzenia nie wypłacało starostwo, lecz powiat.

Wadliwa była zatem konstrukcja pozwu od samego początku. (...) Pozwane zostało starostwo. (...) Gdyby powódka złożyła do komornika wniosek z tego typu wyrokami, postępowanie komornicze na podstawie takich wyroków zostałoby umorzone. W podobnych sprawach, które się toczyły przed komornikami w Biłgoraju, trzech komorników umorzyło postępowania egzekucyjne, z tego jeden wskazał, że Starostwo Powiatowe nie ma zdolności sądowej, nie ma majątku, nie może reprezentować skarbu państwa - tłumaczył radca i zasugerował, że profesjonalny radca prawny reprezentujący Teresę Wołoszyn źle przeprowadził postępowanie od samego początku.

Radny Późniak chciał zatem wiedzieć, kto zatem powinien być stroną postępowania, jeśli nie jest to pozwane starostwo powiatowe.

- Powinna to wiedzieć powódka, składając pozew. Oczywiście, że panu nie odpowiem, bo nie będę wskazywał przeciwnikowi procesowemu sposobu na rozwiązanie jego problemu - odparł Czarnomski.

- Zapłaćcie pani, co jej się należy, nie bawcie się w kruczki prawne. Apeluję, skończcie tę sprawę i wyjdźcie z niej z twarzą, bo to nikomu nie służy - zaapelował radny Późniak, za co został nagrodzony oklaskami.

Starosta: chcę, ale nie mogę.

Starosta Andrzej Szarlip nie chciał mówić o szczegółach



Andrzej Szarlip
starosta
W obecnym stanie prawnym wypłata odszkodowania nie jest możliwa

dotyczących zatrudnienia powódki, ale zapewnił, że decyzja o jej zwolnieniu była dobrze przemyślana. Szarlip mówił też, że wyrok sądu szanuje, jednak odszkodowania nie wypłaci:

- Jest wyrok wydany przez sądy dwóch instancji. Ja go szanuję, jeśli chodzi o wypłatę odszkodowania, to jest jednak bariera formalna i nie możemy wypłacić tych pieniędzy, pomimo że bardzo bym chciał. W obecnym stanie prawnym wypłata odszkodowania nie jest możliwa - zakończył Andrzej Szarlip.

Uchwała w sprawie uznania skargi za bezzasadną została przyjęta 12 głosami za, przy 4 przeciw i 1 wstrzymującym się.

Natalia Račaitis

Zwolnień w starostwie było więcej

Były kierownik starostwa również wygrał proces o bezpodstawne zwolnienie i walczył o wypłatę odszkodowania.

- Wygrałem w pierwszej instancji, później się odwołałem i też wygrałem - mówi zwolniony mężczyzna zatrudniony do 2019 roku. Dlaczego w ogóle kierownika zostało zwolniony? Kierownika w Starostwie pracował 4 lata. Twierdzi, że

gdy złamał nogę i poszedł na zwolnienie, po powrocie do pracy nie było dla niego miejsca. - Najpierw zaproponowano mi przeniesienie na inne stanowisko. Nie zgodziłem się. Starosta postanowił więc, że przeprowadzi nam test kompetencji zawodowej. Pisaliśmy ten test we trzech: dwaj „starzy” pracownicy i jeden nowy, który prawdopodobnie zastępował mnie, gdy byłem na zwolnieniu. I tylko ten nowy pracownik zaliczył test.

Ale podałem sprawę do sądu i wygrałem. Dla sądu było zrozumiałe, że chciano mnie zwolnić - wyjaśnia mężczyzna.

Z przedstawionych przez byłego kierownika dokumentów wynika, że umowa zawarta w 2015 roku na czas nieokreślony została mu wypowiedziana przez starostę 28 czerwca 2019 roku. Jako powody starosta podaje: negatywny wynik testu kompetencji pracowników zatrudnionych na stanowisku kierownika, utratę

zaufania, nieprzewidziane i długotrwałe nieobecności Pana w pracy wymagające podejmowania przez pracodawcę działań natury organizacyjnej.

23 lipca 2020 w Sądzie Rejonowym w Zamościu zapadł wyrok zasądający na rzecz kierownika odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę od Starostwa Powiatowego w Biłgoraju. I tu zaczyna się problem: Starostwo nie chce wypłacić pieniędzy, gdyż,

z tego, co dowiedział się były pracownik, jako takie nie ma swojego konta.

- Komornik nie może nic zrobić, bo ja podałem jako pracodawcę Starostwo, a trzeba było chyba podać powiat biłgorajski. Ale z drugiej strony ja nie mogłem podać innego pracodawcy niż tego, którego miałem wpisanego na umowie. A na umowie było napisane, że byłem zatrudniony przez Starostwo - wyjaśnia mężczyzna.

Jak się dowiedzieliśmy, zwolnionych osób jest więcej. Pytania dotyczące procesów przesłaliśmy staroście. Chcieliśmy się dowiedzieć, ile procesów Starostwo prowadzi o niewypłacone odszkodowania i dlaczego pracownicy są zwalniani. Mimo zapewnień Andrzeja Szarlipa, że odpowiedź otrzymamy drogą mailową tego samego dnia, do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Natalia Račaitis

Dom Nauczyciela w Bukowinie - ruina czy potencjał?

Mieszkańcy Domu Nauczyciela w Bukowinie (gm. Biszczka) mogą spać spokojnie. Budynek, tak jak obawiali się niektórzy, nie zostanie rozebrany, a wręcz przeciwnie - może jeszcze w tym roku zostanie zmodernizowany.

Dostaliśmy anonimowe zgłoszenie o opłakanych warunkach, w jakich mieszkają najemcy w mieszkaniach socjalnych w tzw. Domu Nauczyciela w Bukowinie. Według relacji mieszkańca Bukowiny budynek został wybudowany przez lokalną społeczność. Ludzie ponieśli cały koszt budowy, bo chcieli mieć szkołę dla swoich dzieci. Niegdyś mieszkali tam również nauczyciele. Dziś lokal zamieszkuje jedna emerytowana nauczycielka i kilka rodzin. Nie udało nam się porozmawiać z mieszkańcami, ale osoba, która, jak sama twierdzi, „zna temat” uważa, że ciężko tam mieszkać:

- Ten budynek dawno nie był

remontowany. Dach z lat 70. przecieka. Komin jest za nisko, nie spełnia wymaganych standardów bezpieczeństwa. Mieszkańcy nie mają ciepłej wody, a płacą jakby mieli. W zimie palacz jest od poniedziałku do piątku do godziny 15. Poza tym czasem sami muszą sobie jakoś radzić. Nie jest dobrze - informuje nasz rozmówca.

Spokojnie, wszystko będzie zrobione, może nawet w tym roku

Zapytaliśmy wójta gminy Biszczka, czy rzeczywiście mieszkańcy żyją tam w tak kiepskich warunkach:

- Szkoda, że mieszkańcy do Wójta nie zgłaszają problemów, tylko do gazety - zaczął rozmowę Zbigniew Pyczek, wójt Gminy Biszczka. Wójt zapewnia, że gmina stara się o środki finansowe i obiecuje, że jak tylko zostaną pozyskane, to remont na pewno zostanie przeprowadzony.

- Mówimy tu o takim poważnym remoncie - elewacji, wymianie dachu, orynnowaniu,



Zbigniew Pyczek
Wójt Gminy Biszczka

Budynek na pewno trzeba zmodernizować - to jest oczywiste. Ale my pokazujemy chętnym to mieszkanie, mówimy, co to jest. Te warunki takie były od początku - nikt tam nikogo na siłę nie trzyma. Takie mieszkania mamy - nie ma tam luksusów, ale mieszkania są.

bo na dole mamy świetlicę, przedszkole i tam wewnątrz remont był przeprowadzony. Otrzymaliśmy środki na renowację budynków użyteczności publicznej z ostatniej edycji Polskiego Ładu. W tej chwili przygotowujemy stosowną dokumen-

tację i może uda nam się nawet w tym roku ten budynek zmodernizować - wyjaśnia Pyczek. Zdaniem naszego anonimowego rozmówcy pieniądze na remont już były. Pamięta on, że wójt obiecał przeznaczyć na modernizację budynku środki ze sprzedaży działki, która przeszła na własność gminy, gdy zmarł jej właściciel. Wójt obietnicy jednak nie pamięta: - Nie wiem szczerze, o jaką działkę chodzi. Ale jak się sprzedaje działkę gminy, to pieniądze nie są od razu przeznaczone na to, czy na to zadanie, tylko idą do budżetu i rada gminy decyduje, jakie inwestycje w danym roku są realizowane z tego budżetu - wyjaśnia Zbigniew Pyczek.

Kto zamieszkuje Dom Nauczyciela?

W tak zwanym „Domu Nauczyciela” w Bukowinie mieszka jedna emerytowana nauczycielka, posiadająca mieszkanie komunalne, które przyznane zostało z zasobu mieszkań dla nauczycieli. Ponadto są tam

trzy mieszkania socjalne. Na pytanie o ciepłą wodę w budynku wójt odpowiada, że w lecie nie ma ciepłej wody, bo nie ma tam zamontowanych kolektorów słonecznych.

- W tej chwili centralne ogrzewanie nie działa, więc każdy musi sobie jakiś podgrzewacz zainstalować. Od lat sytuacja tak tam wygląda - to nie jest nic nowego - wyjaśnia Pyczek i dodaje, że nie każdy takie mieszkanie może otrzymać, gdyż trzeba spełnić określone kryteria, by takie lokum dostać. - Nikt tam nikogo na siłę nie trzyma - kwituje wójt.

To może chociaż porządne ogrzewanie?

Jak się dowiedzieliśmy, palacz w budynku pracuje tylko w sezonie grzewczym od poniedziałku do piątku do godziny 15:00. Co poza godzinami pracy? Zdaniem naszego rozmówcy, mieszkańcy od wielu lat sami muszą sobie radzić wieczorami i w nocy. Dla starszych ludzi jest to dość uciążliwe. Zdaniem wójta mieszkańcy, którzy tam mieszkają, mogą czasem zrobić

coś „od siebie”. Pyczek dodaje, że niektórzy mieszkańcy sami proponowali, że mogą nieraz do pieca podłożyć, bo kotłownia jest na miejscu. Wójt sugeruje, by problem uznać za niebyły, bo od następnego sezonu nadchodzi wielkie zmiany: - Ten sezon był ostatnim, kiedy taka sytuacja się zdarzyła. W tym roku zrobimy tam kocioł na pelet, gdzie obsługa będzie się sprowadzała do zasypywania zbiornika - obiecuje wójt. Zapytaliśmy wójta o plotki krążące w Bukowinie dotyczące rzekomo planowanej rozbioru budynku. Pytanie to wywołało zaskoczenie wójtów, który zapewnia, że żadnej rozbioru nie będzie:

- Ostatnio zainwestowaliśmy kilkadziesiąt tysięcy w remont tam na dole. Utworzyliśmy tam przedszkole, z którego korzystają dzieci. Wszyscy są zadowoleni. Napisaaliśmy wniosek do Polskiego Ładu, uwzględniając w nim remont tego budynku. Żadnej rozbioru nie będzie - zapewnia wójt.

Natalia Raćaitis

Komisarz wyborczy sprawdza, gdzie mieszka starosta

„My mieszkańcy gminy Goraj zwracamy się z prośbą o wygaszenie mandatu Radnego Rady Powiatu w Biłgoraju Andrzeja Szarlipa” - od takich słów rozpoczyna się anonim, który wpłynął do Komisarza Wyborczego w Zamościu II. Czy takie pismo rzeczywiście jest podstawą do wygaszenia mandatu Radnego.

11 lipca do Ewy Adamiak, Komisarza Wyborczego w Zamościu II, wpłynął anonim od mieszkańców gminy Goraj z prośbą o wygaszenie mandatu Radnego Rady Powiatu Andrzeja Szarlipa. Autorzy listu jako główny powód podają przeniesienie ośrodka interesów życiowych Radnego do Lublina. Pan Szarlip zamieszkuje poza powiatem biłgorajskim i powiat nie jest jego centrum spraw życiowych - czytamy w liście.

Jak udało nam się ustalić, Komisarz Wyborczy wystosowała pismo do Burmistrza Goraja z prośbą o potwierdzenie, czy Pan Andrzej Szarlip figu-



Do Komisarza Wyborczego w Zamościu II 11 lipca 2022 roku wpłynęło anonimowe pismo z prośbą o wygaszenie mandatu Radnego Powiatowego Andrzeja Szarlipa. Sprawę potraktowano poważnie i w toku jest proces sprawdzania, gdzie znajduje się centrum interesów życiowych radnego

ruje w rejestrze mieszkańców Gminy na dzień 14 września.

- Burmistrz potwierdził, że Andrzej Szarlip jest wpisany do systemu w rejestrze gminy Goraj i tam jest zameldowany - informuje przedstawiciel Komisarza Wyborczego.

18 lipca z biura Komisarza Wyborczego wysłano również pismo do pana Andrzeja Szarlipa z prośbą o wyjaśnienie

nie, gdzie jest jego miejsce zamieszkania. Adresat ma siedem dni na ustosunkowanie się do pisma, licząc od dnia doręczenia. Dopiero mając wyjaśnienia zainteresowanego, komisarz wyborczy zdecyduje, czy jest podstawa do rozpatrywania pisma - wyjaśnia pracownik biura Komisarza Wyborczego.

W uzasadnieniu listu czyta-

my również, że Radny Andrzej Szarlip: nie odbiera telefonów od nas wyborców oraz nie pomaga nam w ważnych dla nas sprawach. Prosimy o wygaszenie mandatu. Skontaktowaliśmy się z głównym zainteresowanym, by zweryfikować te informacje. Starosta telefon odebrał, ale pytania kazał skierować do swojego rzecznika prasowego. Mailowo zapytaliśmy rzecznika o ośrodek interesów życiowych oraz rzekomy brak zainteresowania problemami mieszkańców, wyjaśniając, że pytania związane są z pismem, jakie wpłynęło do Komisarza Wyborczego. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący komunikat: - Informuję, iż Pan Starosta nie ma w zwyczaju komentować pism, co do treści których nie ma wiedzy. Pan Starosta nie widział tego pisma i nie jest jego adresatem - napisała Katarzyna Kobel z Biura ds. Komunikacji Medialnej, Informacji i Promocji.

Natalia Raćaitis



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Burmistrz Tarnobrodu

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnobrodzie przy ul. T. Kościuszki 5, w dniu 21 lipca 2022 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Tarnobród (Zarządzenie Nr 57/2022-OG), przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

WYLEWKI MASZYNOWE
Miksokretem



DOCIEPLENIA
poddaszy

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

Które szkoły średnie w powiecie biłgorajskim są najbardziej oblegane?

POWIAT BIŁGORAJSKI: Do szkół średnich powiatu biłgorajskiego przydzielono łącznie około 1 500 uczniów, a dla 110 zabrakło miejsc. Symulacja odbyła się w Starostwie Powiatowym. Uczestniczyli w niej dyrektorzy szkół średnich z terenu Ziemi Biłgorajskiej oraz władze powiatu.

- Absolwenci szkół podstawowych musieli zdecydować o dalszej drodze nauki. Dokonali wyboru szkoły z tzw. pierwszego wyboru, ale także drugiego czy trzeciego. To przy założeniu, że nie dostaliby się do pierwszej wybranej placówki. My jako organ prowadzący szkoły średnie, ale także przedstawiciele Zespołu Szkół Leśnych, Katolickiego

Liceum Ogólnokształcącego czy ZSCKR w Różańcu, określiliśmy liczbę miejsc, jakimi placówki dysponują, celem przyjęcia nowych uczniów. Dziś porównywaliśmy dane dotyczące miejsc z liczbą chętnych uczniów. Taka symulacja pozwoliła nam przydzielić do naszych placówek około 93 proc. chętnych uczniów – wyjaśnia wicestarosta Tomasz Rogala.

Takie symulacje odbywają się jednocześnie w całej Lubelszczyźnie. W związku z tym uczniowie nieprzyjęci w jednej placówce mogą znaleźć miejsce w innej.

Oczywiście ważny jest także próg punktowy przyjęcia na dany kierunek kształcenia, co też ogranicza liczbę uczniów mogących być zakwalifikowanych do danego oddziału. Pozwala on również utrzymać wysoki poziom kształcenia.

- Mamy dużo chętnych do naszych liceów. I tak I LO im. ONZ będzie miało 9 oddziałów, w tym w klasach o profilu matematycznym i psychologicznym po dwie klasy; LO w ZSBiO będzie miało 6 oddziałów, w tym dwie klasy w profilu biologicznym, a Katolickie Liceum w Biłgoraju - 3 oddziały. Cieszy nas także zainteresowanie naszymi technikami, bardzo dobrze wypada tu oferta zarówno RCEZ-tu, jak i „Budowlanki” – dodaje wicestarosta.

Siedem oddziałów technikum otwartych zostanie także w ZSZiO w Biłgoraju. Uczniowie w tej placówce podejmą naukę m.in. w profilach: technik żywienia i usług gastronomicznych, usług fryzjerskich, technik handlowiec czy technik przemysłu mody.

- Pełną obsadę mają także oddziały w Technikum Leśnym

w Biłgoraju. Dwa oddziały zostały także zrekrutowane do technikum w ZSCKR w Różańcu. Zdecydowanie gorzej wypada zainteresowanie szkołami branżowymi pierwszego stopnia, w dawnej nomenklaturze były to szkoły zawodowe. Tutaj na pięć oddziałów szkoły w Różańcu udało się zrekrutować 3. Trzy także zrekrutowane zostały w RCEZ i 2 w ZSZiO – podsumowuje Tomasz Rogala.

Powiat biłgorajski może pochwalić się całym wachlarzem szkół średnich.

Placówki dysponują także internatami z całodziennym wyżywieniem, dobrze wyposażonymi pracownikami komputerowymi czy bibliotekami. Jest także możliwość odbywania praktyk zawodowych na miejscu.

Tomasz Zalewa

Goraj z Frampolem zrobiły zrzutkę

Droga powiatowa Wólka Abramowska – Abramów – Radzięcín oficjalnie została otwarta. - To bardzo ważna inwestycja dla naszej gminy. Jest to droga powiatowa, która łączy dwie gminy, Goraj i Frampol - informują gorajscy urzędnicy. Budowa kosztowała ponad 4,5 miliona złotych. Obie gminy dołożyły do inwestycji ze swoich środków.

Oddana do użytku droga, łączy się z drogą wojewódzką nr 835 oraz drogą krajową nr 74.

- Właśnie dojście do drogi wojewódzkiej dotychczas sprawiało trudności pieszym, użytkownikom drogi, szczególnie mieszkańcom Wólki Abramowskiej z powodu braku chodnika w tym miejscu. Obecnie po przebudowie dro-



Droga powiatowa Wólka Abramowska – Abramów – Radzięcín oficjalnie została otwarta

gi odcinek od użytkowania z drogą powiatową w kierunku Albinowa został poszerzony, tak że piesi mogą bezpiecznie poruszać się utwardzonym poboczem drogi aż do drogi wojewódzkiej – przekazuje UM Goraj.

Gmina Goraj ze środków z funduszu sołeckiego Wólka Abramowska na odcinku drogi wybudowała oświetlenie. Długość całego odcinka przebudowanej drogi wynosi 6,5 km. Łączna wartość robót budowlanych na obu gminach (Goraj

i Frampol) wyniosła ponad 4,5 mln zł. Wkład finansowy Gminy Goraj to kwota 430 tys. zł.

Tomasz Zalewa

Lubelski Urząd Wojewódzki zostanie poinformowany o obelisku chwającym MO w Potoku Górnym

O pomnikach propagujących miniony ustrój komunistyczny pisaliśmy kilka tygodni temu. Teraz do sprawy nieusuniętego pomnika w Terespolu i obelisku w Potoku Górnym odniósł się IPN.

Rzecznik lubelskiego oddziału IPN, Szczepan Barczyk potwierdza, że pomnik upamiętniający członków ORMÓ, znajdujący się

na cmentarzu parafialnym przy Kościele ul. Długa - mogiła zbiorowa - został ustawowo wyłączony z usunięcia zgodnie z Art. 5a pkt. 3 ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki (Dz. U. 2016 poz. 744 z późn. zm.)

Rzecznik informuje również, że obelisk naprzeciwko budynku Szkoły Podstawowej w Potoku Górnym, upamiętniający funkcjonariuszy MO utrwalających władzę komunistyczną nie został usunięty.

- Informacja ta pochodzi z UG w Potoku Górnym i zostanie przesłana do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego - informuje Szczepan Barczyk asystent prasowy OIPN w Lublinie

- Jednocześnie pragniemy po-

informować, iż upamiętnienia tzw. „utrwalaczy władzy ludowej” zostaną w niedługim czasie usunięte, zgodnie z informacją z Centrali BUWiM IPN. Obecnie Instytut Pamięci Narodowej kończy proces usuwania z przestrzeni publicznej upamiętnień związanych z żołnierzami Armii Czerwonej - czytamy w komunikacie przesłanym przez Barczyka.

Natalia Raćaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Frezer/ szlifierz, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3600 zł /umowa o pracę
Tokarz, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3600 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3600 zł /umowa o pracę
Psycholog, Radzięcín/ Szkoła Podstawowa	0,15	1040 - 1160 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. B, Biłgoraj/ Marian Surma	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Biłgoraj/ TERMOBUD	1	3100 zł /umowa o pracę
Pracownik ds. orzecznictwa, Biłgoraj/ ZUS	1	3100 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy/ asystent projektanta, Radzięcín/ Multiprojekt	1	3010 zł /umowa o pracę
Koordynator ds. zarządzania flotą i serwisem technicznym, Hedwiżyn/ZM Wasąg	1	4000 zł /umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4000 zł /umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Biłgoraj/ ARKANA		3010 zł /umowa zlecenie
Portier/ dozorca, Tarnogród/ SOTER	1	3010 zł /umowa o pracę
Spedytor, Łukowa/ TABACCO	1	5400 zł /umowa o pracę
Szlifierz kamienia/ monter nagrobków, Tarnogród/ Łukasz Gołąb	1	3010 - 4000 zł /umowa o pracę
Laborant, Łukowa/ TABACCO	1	3500 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Aleksandrów/ Pintał	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Biłgoraj/ Przed-szkole nr 1	0,37	1200 zł /umowa o pracę

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

Wynajmę mieszkanie
50m², 3 pokoje, 1 piętro, częściowo umeblowane, oddzielna łazienka, duża piwnica
ul. Kościuszki | Od czerwca
tel. 606-979-399

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Nie można ślepo wszystkiemu przyklaskiwać

Wydaje mi się, że po to są radni, a nie tylko, żeby pobierać diety, załatwiać jakieś swoje interesy, czy być maszynkami do głosowania po myśli rządzących – mówi Marcin Adam Mura - radny Rady Miasta Biłgoraj.

■ Odnoszę wrażenie, że jest pan najbardziej „czepialskim” radnym Biłgoraja. Serio?

■ A to się panu nie podobają miejskie donice, a to brak popcornu w kinie, a to oferta Biłgorajskiego Centrum Kultury. Co kilka dni coś nowego.

Ale to nie jest żadne czepianie się. Zaufali mi mieszkańcy i po prostu przekazują ich uwagi, pomysły i spostrzeżenia. Po to, żeby Biłgoraj był jeszcze ładniejszym miastem, które rozwija się i ludzie są z tego zadowoleni. Nie można ślepo wszystkiemu przyklaskiwać i udawać, że wielu rzeczy nie da się zrobić lepiej. Wydaje mi się, że po to są radni, a nie tylko, żeby pobierać diety, załatwiać jakieś swoje interesy, czy być maszynkami do głosowania po myśli rządzących. Jeśli mam pomysł, to staram się podpowiedzieć, jeśli mam wątpliwości, to staram się o tym głośno mówić i pytać.

■ Jest w ogóle coś, co władze Biłgoraja robią dobrze i pan temu przyklaśnie?

Szczerze? Ja naprawdę bardzo szanuję pracę pana burmistrza Janusza Rosłana i to, że on od tylu lat kieruje Biłgorajem. Mam do niego wielki szacunek. Ale mam też swoje zdanie i nie mogę udawać, że wszystko jest idealnie. Wiele rzeczy można przynajmniej spróbować zrobić inaczej.

■ Ale wracając do pytania...

Biłgoraj zmienił się na przestrzeni ostatnich lat i dużo ładniej wygląda. Co do tego nikt chyba nie ma wątpliwości, bo środki unijne są w jakiś sposób spożytkowane. Choćby skwery są ładniejsze, choć wielu mieszkańców

żali się, że Biłgoraj to coraz większa „betonoza”, a coraz mniej zieleni. Proszę przejrzeć fora internetowe, proszę porozmawiać z ludźmi na ulicach.

■ Może pan po prostu szuka rozgłosu i robi sobie kampanię?

Ale jaką kampanię? Ja tak naprawdę staram się, żeby to miasto lepiej funkcjonowało, bo widzę, co się dzieje w innych miastach podobnych do Biłgoraja. Mocno zależy mi na biłgorajskiej młodzieży, która po prostu ucieka z miasta. Jeśli młodzież zobaczy, że ten Biłgoraj ma coś ciekawego do zaoferowania, to z pewnością to doceni. Tylko że na razie tego nie ma, a młodych ludzi nie da się oszukać.

■ Miasto mówi jasno. W Biłgoraju nie ma atrakcyjnych imprez dla młodzieży, bo nie ma na to pieniędzy.

Nie, nie. Nie wszystko można tłumaczyć brakiem pieniędzy. Mamy świadomość, że Biłgoraj to nie jest Lublin czy Warszawa, ale nawet w wielu wiejskich gminach młodzi mieszkańcy mają znacznie więcej możliwości na spędzenie czasu niż w Biłgoraju. I nikt mi nie powie, że tam wydają na to wielkie miliony. Trzeba pomysłów i chęci. Na przykład w Biłgoraju są imprezy dla seniorów, czego absolutnie nie krytykuję. Tylko że na koncert poezji śpiewanej przychodzi garstka ludzi. Najczęściej są to organizatorzy i kilka tych samych osób. I za chwilę jest odpowiedź: no przecież my tyle robimy. W ramach tych samych pieniędzy można przyciągnąć znacznie więcej mieszkańców. Nawet lokalne zespoły pokazywać, czy dj-ów, którzy zechcą się wypromować. Na to nie trzeba milionów, tylko chęci. Oni robią za darmo, jeśli pracownicy Biłgorajskiego Centrum Kultury udostępnią mu nagłośnienie czy scenę. To aż takie wielkie wyzwanie?

Ja jestem tylko skromnym radnym, który może trochę „zawraca” burmistrzowi głowę. Nie robię tego z nudów, bo staram się być głosem mieszkańców

■ O przepraszam. Burmistrz mówi, że



Marcin Adam Mura: Najbliższą sesję Rady Miasta mamy przy końcu sierpnia albo tuż po wakacjach. Z całą pewnością nie pójdę tam po to, żeby sobie posiedzieć i grzebać w telefonie.

Zakaz picia wody w kinie? To jakiś absurd. Kiedy o to zapytałem, pan burmistrz Rosłan odesłał mnie do jakiegoś linku z kulturalnym zachowaniem w kinie. Czyli wychodzi z założenia, że w Biłgoraju mieszka trzoda, która na filmach będzie się oblewać wodą i mlaskać na całą salę, jedząc popcorn

przecież miasto zrobiło ostatnio wielki koncert z Patrycją Markowską?

Wielki? Tylko że z jakiegoś powodu wielkiej frekwencji raczej tam nie było. To miała być szumnie zapowiadana zbiórka i pomoc Biłgoraja dla Ukrainy. I ile udało się zebrać dzięki tej wielkiej imprezie? Ponad dwa tysiące złotych. To chyba najlepszy komentarz. Może jednak to był niewypał, co przyznał sam burmistrz. Ale podkreślam. Ja szanuję pana burmistrza, bo robi dobrą robotę. Tylko jako radny miejski mam też swoje pomysły i nie mogę na wszystko ślepo klaskać.

■ Nie będzie pan kandydował w wyborach parlamentarnych za rok? To wszystko naprawdę z czystej troski o losy miasta?

Ja jestem tylko skromnym radnym, który może trochę „zawraca” burmistrzowi głowę. Nie robię tego z nudów, bo staram się być głosem mieszkańców. Oni z ulicy nie dotrą do burmistrza, ja po to jestem, żeby reprezentować ich interesy i mówić o problemach. Taka moim zdaniem jest rola samorządowca.

■ Burmistrzem Biłgoraja też nie chciałby pan zostać?

Dziękuję. Nie mam takich ambicji. Nie myślałem o tym. Jeśli jakiś mieszkaniec Biłgoraja czy okolic zgłosi się do mnie z problemem, po prostu go wysłucham i zajmę się sprawą.

Są radni, którzy głosują tak, jak każą im przełożeni, bo tak jest dla nich wygodniej, ale są i tacy, którzy mają z czego żyć i kierują się po prostu przyszłością i dobrem Biłgoraja

■ Te interpelacje zgłaszane na sesjach Rady Miasta to pana inicjatywa, czy mieszkańcy aż tak naprawdę są zaangażowani i przejęci, że przychodzą do pana?

Z tym jest różnie. Ale większość spraw i uwag zgłaszają mi sami mieszkańcy. Ja z kolei też biorę udział w sesjach Rady Miasta i sam widzę z bliska, co się dzieje w Biłgoraju.

■ Tylko interpelacji może

W ramach tych samych pieniędzy można przyciągnąć znacznie więcej mieszkańców. Nawet lokalne zespoły pokazywać, czy dj-ów, którzy zechcą się wypromować. Na to nie trzeba milionów, tylko chęci

być i po dwadzieścia, ale przecież arytmetyka w Radzie Miasta Biłgoraj jest jasna. Wiadomo, ilu radnych ma koalicja, ilu ma opozycja i jaki będzie wynik głosowania.

Ale to nie jest wcale takie oczywiste, bo były już głosowania, które temu przeczą. Owszem, są radni, którzy głosują tak, jak każą im przełożeni, bo tak jest dla nich wygodniej, ale są i tacy, którzy mają z czego żyć i kierują się po prostu przyszłością i dobrem Biłgoraja. Mieszkam tutaj, tutaj się urodziłem, wychowałem i widzę każdego dnia, co można usprawnić i odłożyć przy tym na bok jakieś interesy polityczne. Zresztą zapraszam do siebie i tych mieszkańców, którzy mają lewicowe i prawicowe poglądy. To jest najmniej ważna sprawa, bo wszyscy mieszkamy w tym samym mieście.

■ Tylko z jakiegoś powodu Janusz Rosłan od 20 lat kieruje Biłgorajem. A może po prostu robi to dobrze i mieszkańcy to doceniają. Sam przecież nie zrobił siebie burmistrzem.

Ale oczywiście, że tak. Szczerze mówiąc, uważam, że on bardzo dobrze kieruje miastem. Bardzo mu za to dziękuję. Aczkolwiek nie może się zamykać tylko na wąski krąg swoich najbliższych. Jak przyjdzie ktoś z nową werwą i świeżymi pomysłami, to warto go przynajmniej posłuchać i sprawę przemyśleć. Pan burmistrz ma przecież świadomość, że nie będzie dożyłotnio kierował Biłgorajem. Ale to, co robi, to robi dobrą robotę. Z jakiegoś powodu rządzi miastem już 20 lat.

■ Do której z biłgorajskich instytucji ma pan najwięcej uwag?

Nie chcę się czepiać, bo wszystkie instytucje coraz lepiej funkcjonują. Co nie zmienia faktu, że niektóre mocno odstają. Choćby Biłgorajskie Centrum Kultury. Proszę zapytać mieszkańców Biłgoraja o ich ofertę, o jakieś pomysły i o cokolwiek co przyciąga ludzi. Najwygodniej zasłaniać się brakiem pieniędzy, ale w mniejszych gminach, tych środków jest znacznie mniej,

a efekty lepsze.

■ Pan się przyczepił nawet tego, że w kinie w Biłgoraju nie można jeść popcornu.

A to jest normalna sytuacja i normalny zakaz? Zaczniemy od tego, że lokal, gdzie można zrobić jakąś małą gastronomię, stoi pusty. Uciekają pieniądze, które można pozyskać za wynajem pomieszczenia. Pewnie minimum 1,5 tysiąca złotych, za które można zrobić imprezę dla młodzieży. Ale po co coś robić? Skoro Urząd Miasta i tak przeleje pracownikom pensje. Zakaz picia wody w kinie? To jest jakiś absurd. Kiedy o to zapytałem, pan burmistrz Rosłan odesłał mnie do jakiegoś linku z kulturalnym zachowaniem w kinie. Czyli wychodzi z założenia, że w Biłgoraju mieszka trzoda, która na filmach będzie się oblewać wodą i mlaskać na całą salę, jedząc popcorn. To nie jest w porządku wobec mieszkańców, dla których uruchamia się kino i rzekomo proponuje im seanse. Na całym świecie nie ma z tym problemu, a w Biłgoraju jak widać, jest. A żeby wyciągnąć ludzi z domu, trzeba im coś zaoferować.

Nasze instytucje coraz lepiej funkcjonują. Co nie zmienia faktu, że niektóre mocno odstają. Choćby Biłgorajskie Centrum Kultury

■ To jaka będzie kolejna interpelacja?

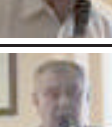
Jeszcze nie wiem. Na to będzie czas. Najbliższą sesję Rady Miasta mamy przy końcu sierpnia albo tuż po wakacjach. Z całą pewnością nie pójdę tam po to, żeby sobie posiedzieć i grzebać w telefonie.

Tomasz Zalewa

Starosta bez nieruchomości. Radny Pio

Radni powiatowi na brak powierzchni do mieszkania nie narzekają, bo mają domy często w granicach 200 mkw. Największe Jarosław Lipiec (220 mkw) i Dariusz Wolanin (230 mkw). Dodatkowo dochodzi jeszcze mieszkanie, jak u Romana Wardacha czy Henryka Paska. Tylko starosta Andrzej Szarlip w oświadczeniu majątkowym za 2021 rok nie wykazał żadnych nieruchomości, ale najwyższą pensję.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki 	Oszczędności i długi 	Nieruchomości 	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys.zł 
 Jerzy Ryszard Krason (61)	83,6 tys.zł – emerytura, 14,8 tys.zł - dieta radnego	Oszczędności 29,5 tys. zł. Kredyt - 35, 3 tys. zł.	dom 135 mkw – 240 tys.zł, dom 145 mkw – 170 tys.zł, działka bud. 0,39 ha – 60 tys. zł. Gosp. rolne 4,6 ha - 90 tys. zł.	VW Passat 2006 r. Opel Corsa 2010 r.
 Michał Dec (70)	90,6 tys.zł – emerytura, 14,8 tys.zł – dieta radnego	Oszczędności 112 tys. zł.	dom 187 mkw - 205 tys. zł. Działka bud 1183 mkw – 30 tys. zł.	Renault Captur 2016 r.
 Józef Borowiec (51)	50 tys.zł – dochód z gospodarstwa, 16,3 tys. zł - dieta radnego, 1,3 tys. zł - OZPT	Oszczędności 46,2 tys.zł.	Dom 150 mkw - 156 tys. zł. mieszkanie 53 mkw – 128 tys. zł. gosp. rolne 10,5 ha - 110 tys. zł.	Dacia Duster 2010 r. Opel Astra 2012 r. Ciągnik Zetor 2010 r.
 Roman Wardach (65)	96,6 tys.zł – pensja, 16,3 tys.zł – dieta radnego	Oszczędności 40 tys.zł.	Dom 170 mkw - 173 tys.zł. Mieszkanie 48 mkw - 220 tys. zł, gosp. rolne 1,3 ha - 90 tys.zł.	Mercedes 2001 r. Ciągnik Zetor 2010 r.
 Dariusz Marian Wolanin (54)	225,2 tys.zł – dochód z działalności, 14,2 tys.zł - dieta radnego	Oszczędności 201,6 tys.zł. 70,51 EUR, akcje giełdowe, 4 tys.zł, kredyty i pożyczki na kwotę 1,7 mln zł.	Dom 230 mkw - 500 tys.zł. Grunty rolne 6,8 ha – 138,5 tys.zł.	
 Jolanta Ważna (55)	302 tys.zł – działalność gospodarcza, 15,9 tys.zł - dieta radnej	Oszczędności 85 tys.zł. Kredyt 26,5 tys.zł.	Dom 216 mkw - 600 tys.zł. Działki 0, 49 ha - 150 tys.zł. Gosp. rolne 4,1 ha - 150 tys.zł. Apteka i budynek mieszkalny o łącznej wartości 600 tys.zł.	Mazda 2013 r.
 Miroslaw Stanislaw Tujak (61)	38,6 tys.zł i 9674 EUR – umowa o pracę, 13,5 tys.zł - dieta radnego, 4,2 tys.zł – rada osiedla	Oszczędności 16,2 tys.zł. 3200 EUR	Dom 144 mkw – 500 tys.zł.	
 Miroslaw Późniak (66)	74,9 tys.zł - pensja, 16,3 tys.zł - dieta radnego	Oszczędności 3,7 tys.zł. Pożyczka – 10,8 tys.zł.	Mieszkanie 62,8 mkw – 230 tys.zł.	
 Kazimierz Paterak (63)	54,6 tys.zł – pensja, 16,3 tys.zł – dieta radnego, 32 tys.zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności 107,2 tys.zł.	Gosp. rolne 10,8 ha – 50 tys.zł.	
 Henryk Paska (58)	138,6 tys.zł - pensja, 16,3 tys.zł - dieta radnego	Oszczędności 2 tys.zł.	Dom 120 mkw – 155 tys.zł. Mieszkanie 52 mkw (w budowie) - 135 tys.zł. Gosp. rolne 1,47 ha – 45 tys.zł.	Fiat Tipo 2020 r.
 Ryszard Papierz (67)	82,4 tys.zł - pensja, 14,8 tys.zł - dieta radnego	Oszczędności 95 tys.zł.	Dom 200 mkw – 100 tys.zł. Bud. gosp. – mieszkalny 200 mkw – 200 tys.zł.	
 Teresa Nowak (66)	42,2 tys.zł – emerytura, 14 tys. zł - dieta radnej, 6,6 tys.zł - wynajem nieruchomości	Oszczędności 30 tys.zł. Kredyt 55 tys. zł.	Dom 149 mkw – 137 tys.zł. Dom 170 mkw – 230 tys.zł. Gosp. rolne 2,4 ha – 15 tys.zł.	KIA 2018 r. Toyota Yaris 2016 r. (w leasingu)
 Jan Małysz (46)	40,2 tys.zł - pensja, 22,8 tys.zł - z tytułu pełnienia obowiązków społecznych	Oszczędności 2,6 tys.zł. Kredyt 46 tys. zł.	Gosp. rolne 1 ha – 60 tys.zł. Budynek mieszkalny w budowie – 180 tys.zł. Działki siedliskowe - 70 tys.zł.	Skoda Octavia 2012 r. Fiat Freemont 2012 r.
 Piotr Majcher (49)	345,7 tys.zł - działalność gospodarcza, 61,5 tys.zł - umowa o pracę, 15,4 tys.zł – dieta radnego	Kredyt 502 tys.zł.	Dom 197 mkw - 820 tys. zł. Mieszkanie 66,5 mkw - 980 tys.zł, dom 180 mkw - 540 tys.zł. Działka rekreacyjna 2355 mkw – 360 tys.zł.	

BIL

Tr Majcher blisko 350 tys. zł z biznesu

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
 Ewa Maciocha (61)	79,3 tys. zł - pensja, 4,4 tys. zł – zasiłek chorobowy, 19,2 tys. zł – emerytura, 14,8 tys. zł - dieta radnej		Dom 157 mkw – 120 tys. zł. Gosp. rolne 1,7 ha – 25 tys. zł.	
 Jan Władysław Łebko (54)	92,2 tys. zł - działalność gospodarcza, 30 tys. zł - spółka Jan – Mar, 235,8 tys. zł – spółka ATB Bazylak, 16,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 760 tys. zł. Kredyty 1,2 mln zł.	Dom 200 mkw - 400 tys. zł. Gosp. rolne 4,13 ha – 100 tys. zł. Nieruchomości firmowe o wartości – ok. 2,5 mln zł.	BMW DX DRIVE 2011 r. Opel Vectra 2008 r.
 Stanisław Andrzej Łągoźny (61)	90,3 tys. zł - pensja, 22,8 tys. zł – pełnienie obowiązków społecznych	Oszczędności 8,5 tys. zł. Kredyt 37,8 tys. zł.	Dom 179 mkw – 400 tys. zł. Dom 79 mkw - 50 tys. zł.	
 Jarosław Wojciech Lipiec (46)	63,7 tys. zł - pensja, 3,8 tys. zł - SM Łada, 14,8 tys. zł - dieta radnego, 45 tys. zł – dochód z gospodarstwa	Oszczędności 68 tys. zł.	Dom 220 mkw – 220 tys. zł. Mieszkanie 49 mkw -170 tys. zł. Gosp. rolne 19 ha -190 tys. zł.	Renault Megane 2008 r. Audi A4 2009 r. Hyundai Tucson 2016 r. 2 ciągniki New Holland 2011 r. i 2014 r.
 Marcin Jan Kulig (43)	36,6 tys. zł - Zamojskie Zakłady Zbożowe (rada nadzorcza), 105,1 tys. zł - pensja, 16,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 9 tys. zł.	Dom 140 mkw – 200 tys. zł.	Volvo v50 2005 r.
 Tomasz Stanisław Książek (74)	34,7 tys. zł - emerytura, 14,8 tys. zł – dieta radnego	Oszczędności 20 tys. zł.	Mieszkanie 50 mkw – 230 tys. zł.	Mercedes CBA 2013 r.
 Andrzej Szarlip (37)	170,5 tys. zł - pensja starosty	Oszczędności: 45 tys. zł. Długi: brak		

Biłgorajskie PGK pod lupą. Co tam się dzieje?

Oto jak wygląda rzeczywistość w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Biłgoraju. Wzrost zatrudnienia? O ponad 13 etatów. Do tego zwiększona liczba awarii sieci wodno-kanalizacyjnej w stosunku do spadku nakładów na inwestycje i jeszcze malejący zysk netto. Być może dlatego część Rady Miasta łapie się za głowę i prosi prezesa PGK o wyjaśnienia.

Radny Janusz Wójcik dokładnie przeanalizował tabelki w raporcie o stanie miasta za 2021. Jego wątpliwości wzbudziły kwoty dotyczące zysku netto, który w 2020 roku wynosił 1 mln 173 tys., a w 2021 zmalał do kwoty 488 tys. 401 zł w 2021. Radny chciał poznać przyczyny wzrostu zatrudnienia w PGK o prawie 7 proc. w 2021 roku w stosunku do roku 2020.

Radny: zatrudnienie rośnie. Prezes: to dobrze

- Z raportu o stanie miasta wynika, że zatrudnienie

w większości jednostek na przestrzeni 2020 i 2021 roku pozostawało na tym samym poziomie, ewentualnie malało. Wyjątkiem było Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej gdzie zatrudnienie w roku 2020 wzrosło o półtora etatu w stosunku do roku 2019. W 2021 wzrosło natomiast o 13,25 etatu w stosunku do roku 2020 co stanowi prawie 7 procent ogólnego zatrudnienia. (...) Proszę o wyjaśnienie, z czego wynika dosyć znaczący wzrost zatrudnienia w PGK akurat w 2021 roku? – pytał Wójcik. – To chyba dobrze, że PGK się rozwija i zatrudnia coraz więcej osób, reagując też na potrzeby rynku - tłumaczy prezes PGK, Mariusz Wołoszyn i wyjaśnił, że wzrost zatrudnienia związany jest przede wszystkim z rozwojem Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Korczowie, gdzie uruchomiono dolną sortownię odpadów, i gdzie przetworzono znacznie więcej odpadów niż dotychczas.

- Przedsiębiorstwo w 2021 roku uzyskało 37 mln przychodów, natomiast w 2020 było to 32 mln. Te 5 mln się nie wzięło z niczego. Oczywiście wzięło się z pracy pracow-



PGK Biłgoraj: Wzrost zatrudnienia o ponad 13 etatów. Do tego zwiększona liczba awarii sieci wodno-kanalizacyjnej w stosunku do spadku nakładów na inwestycje i jeszcze malejący zysk netto

Zatrudnienie w większości jednostek w 2020 i 2021 roku pozostawało na tym samym poziomie, ewentualnie malało. Wyjątkiem było Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

ników PGK. Tak rynek wymagał, tak reagujemy, tak należy czynić. To widać po przychodach, to widać po wynikach, to widać po każdym wskaźniku PGK – wyjaśniał prezes.

Ponadto Wołoszyn podkreślił, że w PGK wzrasta liczba pracowników fizycznych, a maleje ilość pracowników umysłowych.

Radny Wójcik dopytywał o tabelki, z których wynika jednak, że zysk netto jednak

maleje, a etaty rosną. – Nie zawsze zysk netto jest najważniejszy – podsumował Wołoszyn.

Gdzie te inwestycje

Radny Łukasz Pracon chciał wiedzieć, skąd wziął się nagły spadek nakładów na inwestycje w stosunku do lat ubiegłych.

- W 2021 nakłady na zadan

695 tys. zł, przy czym w 2020 było to 2 mln 995 tys. zł, a w 2019 – 2 mln 600 tys. zł. Jest to zastanawiające, gdyż wzrasta liczba inwestycji związanych z naprawą sieci. Skąd tak ogromny spadek w kwocie przeznaczonej na inwestycje? – dopytywał Pracon.

- Nakłady na inwestycje w Przedsiębiorstwie wyniosły ponad 2 i pół mln. zł, jeśli odnosiśmy się tylko do Zakładu Kanalizacji i Wodociągów – odpowiedział prezes Wołoszyn i zauważył, że ilość awarii nie jest związana z inwestycjami, tylko ze stanem sieci. Prezes zapewnił, że awarie pojawiające się zarówno na starych, jak i na nowych odcinkach sieci, są na bieżąco usuwane.

Ponadto Wołoszyn wyjaśnił, że większość nakładów inwestycyjnych Przedsiębiorstwa wynika z planu inwestycyjnego przyjętego przez miasto Biłgoraj i ten plan również jest realizowany.

- Rzeczywiście, jakieś przesunięcia czasami są. Czasami są to przesunięcia do przodu – chociażby teraz zrealizowaliśmy inwestycję na ulicy Lipowej, która miała być zrealizowana w latach późniejszych – zaznaczył Wołoszyn.

Prezes PGK wspomniał również o nadchodzących dużych inwestycjach, na które przedsiębiorstwo musi wygospodarować środki. Wołoszyn miał tu na myśli inwestycję związaną z oczyszczalnią ścieków i jej modernizacją, której koszt, w zależności od wyniku przetargu, będzie oscylować w granicach 40-50 mln.

- To nie jest tak, że ktoś nam te środki da i zabezpieczy poręczenia kredytowe. Także staramy się wszystkie inwestycje, które są, realizować w WPI. Wypredzamy niektóre inwestycje. Przed nami bardzo dużo nadchodzących inwestycji związanych chociażby z działaniami burmistrza, czyli ulica Piłsudskiego, Narutowicza, Spokojna, Nowakowskiego i następne ulice, gdzie musimy z czegoś sfinansować. Wiemy, jakie są zadania przed nami i na pewno będziemy je realizować – podsumował prezes PGK Biłgoraj.

Natalia Racaitis

Osiemnastu ułanów z Biszczy



3 Pułk Ułanów Śląskich w Biszczy to dziś osiemnastu kawalerzystów

- Dorośli mężczyźni kultywują tradycję, to przede wszystkim. Ja, zamiast oglądać mecz, czy marnować czas, wolę zająć się czymś innym. Spotykamy się, są zbiórki, są różne uroczystości - mówi Piotr Cichórz, ze Szwadronu Kawalerii im. 3. Pułku Ułanów Śląskich w Biszczy.

■ Kawaleria i ułani z Biszczy? To brzmi nieco egzotycznie...

Szwadron kawalerii w Biszczy to może rzeczywiście dość egzotyczna nazwa, tym bardziej imienia 3 Pułku Ułanów Śląskich. Ale wzięło się to stąd, że we wrześniu 1939 roku, ten szwadron stoczył tutaj kilka potyczek. Choćby w Tarnogrodzie była taka potyczka w drodze w stronę Tomaszowa Lubelskiego. Tam kawalerzyści się przemierzali, także walczyli na tym terenie po prostu. Nasz założyciel rotmistrz Antoni Kurowski, który był również partyzantem w czasie II wojny

światowej w 1972 roku, utworzył taki szwadron.

■ Ale skąd ta pasja u pana? Potomkowie byli kawalerzystami?

Absolutnie nie. Po prostu jestem wielkim pasjonatem i chcę kultywować piękną tradycję. Zresztą wszyscy tutaj jesteśmy pasjonatami i pokazujemy historię tego pułku. Pokazujemy, jak się ubierali, pokazujemy te wszystkie procedury, które obowiązywały kawalerzystów. Chcemy to zachować w pamięci dla kolejnych pokoleń. Przynajmniej staramy się podtrzymywać taką historię.

■ Ilu mamy w tej chwili kawalerzystów w Biszczy?

W tej chwili jest nas osiemnastu. To są przede wszystkim mieszkańcy gminy Biszczka i okolic.

■ Skąd wy bierzecie mundury i te wszystkie atrybuty ułańskie?

Trochę kupujemy, trochę dokładamy ze środków własnych i zbiorów. Ale też wójt Biszczy dosyć dużo zasponsorował. Siedem lat temu reaktywowaliśmy ten nasz

szwadron. Wcześniej tam byli trzy osoby, ale uczestniczyły cały czas w różnych świętach i uroczystościach. Po reaktywacji wójt nam pomógł, dokładając środki na mundury. Już wtedy taki mundur kosztował 1200 złotych. Całe umundurowanie kosztuje jakieś 4500 złotych. Także to są dosyć duże pieniądze.

■ Mundur jak mundur, ale ułani to jednak konie. Macie?

Właśnie nie. My tych koni na razie nie mamy. Wszyscy jesteśmy pasjonatami i konie jeszcze do tego, to by już było zbyt wielkie wyzwanie. Pracujemy, mamy rodziny i na wszystko tego czasu nam nie wystarcza. A konie? Może kiedyś, przynajmniej kilku z nas na tych koniach będzie jeździło, ale to bardzo ambitne plany na przyszłość. Na ten moment niestety nie jeździmy.

■ W powiecie biłgorajskim to chyba jedyny taki szwadron?

Myślę, że nie tylko w powiecie, ale może nawet na Lubelszczyźnie ciężko byłoby znaleźć taki szwa-

dron z pięćdziesięcioletnimi tradycjami. Myślę, że to była jedna z pierwszych grup rekonstrukcyjnych w naszym województwie, a może nawet w kraju. Przecież powstawała w 1972 roku! To kto tam wtedy zakładał takie grupy, jeszcze w dodatku Wojska Polskiego.

■ Dorośli panowie bawią się w wojsko?

Dorośli mężczyźni kultywują tradycję, to przede wszystkim. Ja, zamiast oglądać mecz, czy marnować czas, wolę zająć się czymś innym. Spotykamy się, są zbiórki, są różne uroczystości. Rodziny i bliscy bardzo nas wspierają i doceniają to, co robimy i to też jest bardzo ważne. Myślę, że chyba trochę są z nas dumni, że kultywujemy tradycję, polskość i nasz patriotyzm. My pokazujemy się nie tylko w Biszczy i okolicach, ale jeździmy też na Śląsk do Tarnowskich Gór. Tam współpracujemy z podobnym szwadronem, zresztą nas odwiedzili. Także jeździmy trochę po Polsce.

■ Jest ktoś w powiecie biłgorajskim, z kim możecie dzielić swoją



Wszyscy jesteśmy pasjonatami i pokazujemy historię tego pułku. Pokazujemy, jak się ubierali, pokazujemy te wszystkie procedury, które obowiązywały kawalerzystów - Piotr Cichórz

Umundurowanie ułana kosztuje jakieś 4500 złotych



Piotr Cichórz

Pokazujemy, jak się ubierali, pokazujemy te wszystkie procedury, które obowiązywały kawalerzystów. Chcemy to zachować w pamięci dla kolejnych pokoleń.

pasję?

Z tym jest trochę gorzej. Choć nie. Jest popartyzancka grupa rekonstrukcyjna. Oni są pomieszczeni z różnych miejscowości naszego powiatu. To Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Wir” i to są także wielcy pasjonaci. I co najważniejsze oni są bardzo aktywni! Oni robią różne rekonstrukcje, odtwarzają bitwy i super to wygląda. My niestety nie mamy czasu na takie rzeczy, bardziej skupiamy się na sprawach reprezentacyjnych. A ci ludzie z „Wira” bardzo fajnie się angażują.

■ Kiedy będzie można zobaczyć kawalerzystów z Biszczy?

Teraz najbliższa okazja to mamy koncert w Leżajsku w połowie sierpnia, a w Biszczy? Na pewno 11 listopada, a możliwe, że wcześniej ktoś zechce nas zaprosić do udziału w uroczystościach. Na pewno nie odmówimy.

■ Żeby dołączyć do waszego szwadronu, trzeba zaliczyć jakiś specjalny test wiedzy o polskiej kawalerii?

Nie, nie. Nikt żadnych testów

nikomu nie robi. Po prostu trzeba to lubić i trzeba być do tego przekonanym. Trzeba znać historię i wiedzieć, dlaczego się to robi, to jest podstawa. My uczymy musztry, uczymy różnych procedur i pokazujemy, jak to wyglądało kiedyś, bo nam też to przekazały starsze pokolenia. Wszyscy się uczymy i jeśli ktoś chce, to gorąco zachęcamy. Można z nami znaleźć kontakt przez internet i na pewno odpowiemy. Jak będą chęci i jakiś zapał, to wtedy jest łatwiej o wszystko. Wtedy można szkolić ułana.

Tomasz Zalewa

Powiat chce upamiętnić bohaterów

KSIEŻPOL: Władze powiatu biłgorajskiego chcą upamiętnić Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej. Wstępnie na późną jesień tego roku, planowane jest upamiętnienie mieszkańców Majdanu Nowego (gm. Księżpol), zamordowanych przez Niemców w grudniu 1942 roku.

Przedstawiciele władz po-

wiatu biłgorajskiego spotkali się z reprezentantami Instytutu Pileckiego, który od trzech lat realizuje program „Zawołani po imieniu”. Na spotkaniu przedstawiono założenia programu „Zawołani po Imieniu”, przybliżono również historię osób Upamiętnianych.

Wstępnie na późną jesień tego roku, planowane jest upamiętnieniem mieszkańców Majdanu Nowego – Katarzyny Kowal z synem Józefem Kowalem, Jana Gniduły, Anastazji Łubiarz i jej teściowej Marian-



Jesienią tego roku, planowane jest upamiętnienie bohaterskich mieszkańców Majdanu Nowego (gm. Księżpol).

ny Łubiarz, Kazimierza Szabata oraz Katarzyny Margol, zamordowanych przez Niemców za pomoc ludności żydowskiej,

29 grudnia 1942 roku.

Posadowienie kamienia pamięci z inskrypcją oraz jego uroczyste odsłonięcie odbywa

się w ramach realizowanego przez Instytut Pileckiego już od trzech lat programu „Zawołani po imieniu”. Do dziś „zawołaliśmy po imieniu” 62 bohaterów w 27 miejscowościach i nie brakuje kolejnych historii czekających od dekad na przypomnienie.

Program przywraca pamięć o śmiertelnych ofiarach wojny i okupacji, które straciły życie tylko dlatego, że wyciągnęły pomocną dłoń do potrzebujących. Ich śmierć, a także doświadczenie straty, z jakim

musieli zmagać się ich najbliżsi, nie powinny zostać zapomniane. Pamięć o tragedii, przechowywana zazwyczaj tylko przez najbliższych, powinna zostać przywrócona całej wspólnocie lokalnej, a docelowo – także wspólnocie narodowej. To przecież ważna lekcja człowieczeństwa i wartości, jakimi powinniśmy się kierować w naszej codzienności – informuje Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

BL

Z życia Kościoła



Z parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Słowo na niedzielę

Ewangelia (Łk 12, 13-21)

Gromadzić skarby przed Bogiem

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem».

Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?»

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia».

I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważył w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobiuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na



Ks. Jerzy Kołtun

długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypad-

nie to, co przygotowałeś?”

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

„Uważajcie i strzeżcie

się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia.” (Łk 12,15). Odwieczny problem – hierarchia wartości...

W naszym złaicyzowanym świecie wielu ludzi nie zgodziłoby się ze stwierdzeniem Chrystusa. Przecież pieniądze otwierają wiele drzwi, pozwalają żyć godnie, nie bać się o jutro, planować wakacje w dowolnej stronie świata. Bez pieniędzy żyć się nie da! Czy pieniądze, posiadanie dóbr, to zło wcielone? Wszystko zależy od kontekstu, od hierarchii wartości. Chrystus nigdzie nie potępia wartości materialnych samych w sobie. On przecież też korzysta z jedzenia, picia, odzieży, a nawet z łodzi, która jest czyjąś własnością. Trzeba z czegoś żyć, nakarmić rodzinę, zapewnić jej dach nad głową, zatroszczyć się o przyszłość. To jest konieczne i piękne.

Ale gdy zarabianie pieniędzy staje się celem samym w sobie, gdy niejednokrotnie wiąże się też

w wyzyskiem pracownika – sprawa przybiera inny obrót. Gdy człowiek zaczyna się martwić, jak bogacz dzisiejszej Ewangelii, gdzie ulokuje swoje aktywa, pojawia się chciwość. Jest to, najprościej mówiąc, brak umiejętności dzielenia się z innymi swoimi dobrami z jednoczesnym ogromnym przywiązaniem się do nich”. Człowiek, który ciągle myśli o swoich dobrach, nie potrafi dostrzec potrzeb bliźniego. Koncentruje się wtedy na sobie, a przez to jest szalenie nieszczęśliwy!

Jest bajka o pewnym bogatym człowieku, który zmarł i obudził się, ku wielkiemu zadowoleniu, w raju. Przed jego oczami pojawił się suto zastawiony stół. Bogacz zainteresował się ceną tej niebiańskiej uczy. „To wszystko kosztuje jednego dolara” – odpowiedział jeden z usługujących aniołów. Ucieszył się bogacz, słysząc to, bo przecież na ziemi posiadał nieprzebrane dobra. Kiedy jednak chciał wręczyć należność, powiedziano mu z politowaniem:

„Niewiele się nauczyłeś na ziemi. U nas ważne są tylko pieniądze, które podarowałeś”. Wtedy człowiek ten posmutniał, gdyż w jednej chwili stał się biedakiem. Uświadomił sobie, że nigdy nic nikomu nie ofiarował.

Czas wakacyjny może sprzyjać temu, by się zatrzymać i zwolnić bieg naszych zajęć, przemyśleć nasze zaangażowanie zawodowe i finansowe. Warto to zrobić po to, by znaleźć czas dla Boga, dla rodziny i przyjaciół. By zobaczyć potrzebujących wsparcia duchowego i materialnego – rodzinę, sąsiadów, uchodźców. Po to, by wreszcie usłyszeć napomnienie Jezusa jako skierowane bezpośrednio do nas: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia”.

Ks. Jerzy Kołtun, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Pielgrzymka na 14.

Dziękczynienie w Rodzinie

Biuro Radia Maryja przy parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju w dniach 4, 5, 6, 7 sierpnia organizuje pielgrzymkę do Kalisza, Lichenia, Lednicy, Gniezna i Torunia na Święto Dziękczynienia w Rodzinie Radia Maryja.

Zapisy i informacje w księgarni katolickiej przy kościele św. Jerzego w Biłgoraju.

Organizatorzy serdecznie zapraszają.

Maria Szado

W drogę ze św. Krzysztofem

25 lipca przypada wspomnienie św. Krzysztofa, który zginął śmiercią męczeńską w III wieku. We wspólnocie Kościoła odbiera cześć jako patron kierowców, podróżujących oraz orędownik w śmiertelnych niebezpieczeństwach.

W przeddzień wspomnienia św. Krzysztofa w kościołach trwały modlitwy za wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozsądek i odpowiedzialność na drodze. Ważnym wydarzeniem po każdej Mszy świętej było błogosławieństwo pojazdów i kierowców, aby zawsze używali ich mądrze i odpowiedzialnie.

Od 24 do 31 lipca trwa 23. Ogólnopolski Tydzień



Błogosławieństwo kierowców i pojazdów w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju

św. Krzysztofa, w którym Krajowy Duszpasterz Kierowców Marian Midura oraz organizacja MIVA Polska nie tylko promują bezpieczeństwo na drogach, ale też zachęcają w sposób szczególny do włączenia się w akcję 1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy na środki transportu dla misjonarzy. Inicjatywa ta ma pomóc w zebraniu środków, które będą przeznaczone na zakup pojazdów służących misjom.

Do wszystkich użytkowników pojazdów jest kierowany apel o udział w Akcji św. Krzysztof i wsparcie misjonarzy w zakupie środków transportu poprzez przeznaczenie 1 grosza za każdy przejechany kilometr na ten cel.

Maria Szado



Imieniny parafii pw. św. Marii

Odpust parafialny jest doroczną uroczystością wspólnoty parafialnej związaną ze świętem patronalnym kościoła. W parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju obchodzony jest 22 lipca. Ten szczególny czas łaski i Bożego miłosierdzia związany jest z możliwością uzyskania daru duchowego, jakim jest odpust zupełny, czyli darowanie wszystkich kar doczesnych za popełnione grzechy.

Modlitwa w intencji zmarłych

Dwudniowe uroczystości odpustowe ku czci św. Marii Magdaleny tradycyjnie rozpoczęły się 21 lipca, kiedy wierni zgromadzili się na Mszy św. wieczornej, aby modlić się w intencji zmarłych przodków.

Uroczystościom przewodniczył ks. biskup Wiesław Szlachetka z Archidiecezji Gdańskiej, przewodniczący i delegat ds. Duszpasterstwa Kobiet Konferencji Episkopatu Polski.

– Jak zawsze w przeddzień naszego dorocznego odpustu patronalnego św. Marii Magdaleny gromadzimy się, aby sięgnąć do korzeni. Tymi korzeniami są ci, którzy poprzedzili nas tutaj na tej ziemi, modlili się pracowali i tutaj złożone są ich prochy, tu wokół kościoła, wokół sanktuarium, jak też na naszym parafialnym cmentarzu, gdzie imiona są znane, wyrzeźbione w drzewie, stali czy marmurze, ale też o wielu naszych przodków, tutaj spoczywających, nie wiemy, w którym miejscu są. Ich wszystkich chcemy ogarnąć naszą modlitwą – mówił na początku Eucharystii proboszcz ks. Witold Batycki, wyrażając radość z przybycia księdza biskupa, kapłanów, brata franciszkanina i siostry zakonnych, gości i parafian.

– Cieszę się bardzo, że z daleka, znad morza dotarł do nas ks. bp Wiesław Szlachetka, którego bardzo serdecznie witam w naszej wspólnocie i bardzo proszę o modlitwę w intencji naszych bliskich zmarłych – mówił. Homilię wygłosił ks. biskup. Nawiązując do słów Ewangelii wg św. Jana, mówiących o ukazaniu się Zmartwychwstałego Jezusa Marii Magdalenie, wyjaśniał symbolikę kamienia.

– Sam Bóg ten kamień usunął. W złożonym w grobie ciele Chrystusa ukazała się jego zwycięska Boska moc. Ten usunięty przez zwycięskiego Zbawiciela kamień grobu stał się symbolem życia potężniejszego niż



Kapłani celebrujący Mszę św. za zmarłych

Główne uroczystości odpustowe

Centralnym wydarzeniem świętowania 22 lipca była koncelebrowana Suma odpustowa, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił bp dr Wiesław Szlachetka. – Dzisiaj chcemy modlić się za żywych o potrzebne łaski od Apostołów Apostołów, tej, która jest określana jako równa apostołom – mówił kustosz sanktuarium ks. kan. Witold Batycki, witając ks. biskupa, kapłanów, ojców, braci i siostry zakonne, i wszystkich wiernych, czcicieli św. Marii Magdaleny.

– Dzisiaj z okazji imienin tej parafii św. Maria Magdalena ma dla nas wszystkich wspólny prezent od Boga, który wyjednała przez swoje zasługi. Warto ten prezent przyjąć dla siebie lub dla zmarłych. Tym prezentem jest odpust zupełny, czyli darowanie kar czyśćcowych. Żeby uzyskać ten odpust, trzeba wyrzec się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, przystąpić do komunii świętej, ofiarować dowolną modlitwę w intencjach ojca św. Należy pamiętać, że każdy grzech, który podczas sakramentu pokuty i pojednania wyznajemy, za który żałujemy i postanawiamy poprawę, zostaje nam odpuszczony, ale pozostawia zaciągniętą wobec Bożej sprawiedliwości karę czyśćcową, którą trzeba odpokutować. Można tę karę odpokutować już na ziemi poprzez modlitwę, post, jałmużnę – tłumaczył podczas homilii ks. bp Wiesław Szlachetka, dodając, że jedną z okazji uzyskania odpustu jest patronalna uroczystość parafii i zachęcał do przyjęcia z radością tego prezentu Bożego miłosierdzia, który jest nam ofiarowany przez zasługi św. Marii Magdaleny.

Odwolując się do fragmentu Ewangelii, zawierającego opis spotkania Marii Magdaleny ze Zmartwychwstałym Panem ks. biskup objaśniał drogę Apostołów do spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem, które przyniosło jej ogromną radość.

– Ta jej droga wiodąca do

spotkania ze Zmartwychwstałym Panem, do rozpoznania Go jest też niezwykle ważna dla naszego życia duchowego i zbawienia – podkreślał kaznodzieja.

Zwracał uwagę na właściwy sposób patrzenia, z wiarą pełną miłości, taki, który prowadzi do poznania Prawdy.

– Takie patrzenie nie tylko pozwala poznać Jezusa Zmartwychwstałego, ale też uzdalnia do tego, by w Jego zmartwychwstaniu zobaczyć swoje przyszłe zmartwychwstanie, swoją wieczną przyszłość. Takie patrzenie z wiarą pełną miłości na Zmartwychwstałego Jezusa uzdalnia do dawania świadectwa o Nim, do głoszenia Dobrej Nowiny – mówił, podkreślając, że w ten sposób Maria Magdalena stała się Apostołą Apostołów. – Ona jako pierwsza z ludzi spotkała Zmartwychwstałego Pana i jako pierwsza tę najważniejszą Dobrą Nowinę ogłosiła apostołom, a apostołowie światu i tak ta radosna wieść dotarła do nas – mówił.

Zaznaczając, że droga św. Marii Magdaleny to duchowy proces, poczynawszy od patrzenia tylko oczami przez patrzenie rozumem do patrzenia z wiarą pełną miłości. Takie patrzenie z wiarą pełną miłości jest wolne od pychy, która zaślepia, od fałszywego przekonania, że widzi się lepiej, umożliwia poznanie rzeczywistości jaka jest, pomaga widzieć dobro i odróżniać je od zła, pomaga odróżniać jednego człowieka od drugiego, a tym samym chroni przed przypisywaniem grzechów jednego temu drugiemu. Takie patrzenie z wiarą pełną miłości chroni przed generalizowaniem, uogólnianiem, chroni przed wydawaniem fałszywych sądów, przed pogonią za sensacją, chroni przed zazdrością, przed radością z cudzego nieszczęścia, przed pożądlivością.

– Patrzenie z wiarą pełną miłości pozwala nie tylko widzieć świat, ale też Jego Stwórcę, pozwala odkryć, że celem naszego życia jest zmartwychwstanie – nauczał. – Święta Maria Magdalena, wypraszaj nam u swego Mistrza umiejętność patrzenia



Modlitwa na cmentarzu



Ks. bp dr Wiesław Szlachetka z Archidiecezji Gdańskiej, przewodniczący i delegat ds. Duszpasterstwa Kobiet Konferencji Episkopatu Polski



Modlitwa wiernych

z wiarą pełną miłości, abyśmy rozpoznawali Zmartwychwstałego Pana i Jego miłość, abyśmy widzieli życie wieczne, które przekazuje nam w swoim słowie i w sakramentach, abyśmy mieli prawdziwą radość, której nawet największy ziemski smutek odebrać nam nie zdoła – dodał, kończąc homilię.

Na zakończenie uroczystości ks. biskup Wiesław Szlachetka powiedział:

– Bardzo dziękuję za tę wspólnotę modlitwy już od wczoraj wieczorem. Jestem mile zaskoczony, że aż tylu uczestniczy w liturgii, że aż tylu jest czcicieli swojej Patronki św. Marii Magdaleny, tej, która daje nam niezwykle świadectwo, które staraliśmy się rozważać na poszczególnych Mszach św. Jeszcze raz bardzo dziękuję za zaproszenie ks. proboszczowi, kustoszowi sanktuarium. Dziękuję za serdeczne przyjęcie mnie w tej wspólnocie parafialnej, w której tak bardzo dobrze się czuję.

Przy relikwii św. Apostoły Apostołów, która jest nie tylko patronką parafii, ale też patronką miasta Biłgoraja, wierni umocnieni Słowem i Ciałem Pańskim odśpiewali Litanię do św. Marii Magdaleny, a następnie uczestniczyli w procesji eucharystycznej.

Uczestnicy uroczystości lic-

nie nawiedzali kapliczkę, znajdującą się przy ul. Tarnogrodzkiej w miejscu objawień św. Marii Magdaleny, by zaczerpnąć wody mającej moc uzdrawiającą. O cudach, które dokonały się za wstawiennictwem św. Marii Magdaleny, informują tablice umieszczone na bocznych ścianach kaplicy.

Wieczór uwielbienia

Parafialne świętowanie zakończyło się wieczorem uwielbienia, godzinnym spotkaniem z Jezusem Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie.

Wieczór uwielbienia poprowadził ks. Mateusz Januszewski, a wiernym w modlitwie pomagał zespół muzyczny. Skupienie i radość widać było na twarzach adorujących Najświętszy Sakrament, którzy dali się ponieść modlitwie.

Modlitwy i pieśni były wraz z uwielbieniem i wychwalaniem Boga w Trójcy Jedynego, dziękczynieniem za duchowe owoce przeżywanego święta Apostołów Apostołów, dziękczynieniem za patronkę parafii i miasta, za otrzymane łaski. Na zakończenie ks. Mateusz błogosławił wszystkich Najświętszym Sakramentem.

Maria Szado

rii Magdaleny w Biłgoraju



Modlitwa różańcowa na cmentarzu



Zabytkowy obraz z 1792 roku w kaplicy św. Marii Magdaleny w Biłgoraju



Eucharystia, której przewodniczy ks. bp Wiesław Szlachetka



Procesja eucharystyczna



Dary ołtarza



Studnia, z której można czerpać wodę, mającą moc uzdrowienia



Ks. biskup pokazuje ikonę św. Marii Magdaleny



Procesja



Procesja wokół świątyni



Ks. Karol Jędruszcak, diecezjalny duszpasterz kobiet



Procesja eucharystyczna wokół świątyni



Kapłani sprawujący Mszę św.



Kustosz sanktuarium dziękuje ks. biskupowi, wręczając ikonę św. Marii Magdaleny



Ks. kan Witold Batycki, kustosz sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju



Modlitwa za zmarłych na cmentarzu

Przekazanie różańca przez ks. bp Wiesława Szlachetkę

W piątek 22 lipca w sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, podczas uroczystej Sumy odpustowej ku czci patronki, ks. bp Wiesław Szlachetka z Archidiecezji Gdańskiej przekazał kobietom różaniec.

– 23 maja 2021 r. ks. bp Wiesław Szlachetka, obecny wśród nas przewodniczący i delegat ds. Duszpasterstwa Kobiet Konferencji Episkopatu Polski, przekazał nam, tak jak wielu diecezjom,

różaniec, na którym mieliśmy się modlić przez cały rok w intencji kobiet naszej diecezji i całej ojczyzny, i w intencji pielgrzymki kobiet na Jasną Górę, która odbyła się w tym roku 22 maja. Z naszej diecezji na tę pielgrzymkę pojechało 160 pań. Panu Bogu dzisiaj za to dziękujemy. Dzięki temu, że ten różaniec był przekazywany od parafii do parafii na jeden miesiąc, panie z tych parafii pojechały na pielgrzymkę – mówił ks. Karol Jędruszcak, duszpasterz kobiet Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. – To było wielkie wydarzenie dla miejscowości i parafii – modlitwa w intencji kobiet po to, aby wszystkie kobiety, wszystkie panie z naszej diecezji były



Ks. bp Wiesław Szlachetka przekazuje różaniec paniom z parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju

świadkami zmartwychwstania – dodał ks. Karol i poprosił ks. bpa Wiesława Szlachetkę o przekazanie różańca paniom z kolejnej wspólnoty, tj. parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju.

– Kiedy w zeszłym roku wręczałem różańce przedstawicielkom poszczególnych diecezji, to nie sądziłem, że ta modlitwa przyniesie takie piękne owoce. Bardzo dziękuję Panu Bogu przez wstawiennictwo Matki Najświętszej za te szanowne panie, które modlą się za siebie nawzajem, ale też polecają w tej modlitwie nas wszystkich. Bardzo serdecznie dziękuję – powiedział biskup pomocniczy Archidiecezji Gdańskiej Wiesław Szlachetka.

Modlitwa w „kościółku” na różańcu przekazywanym z rąk do rąk, od kobiety do kobiety będzie trwała do ostatniej soboty sierpnia.

Grupy modlitwne i proboszcz parafii pw. św. Jerzego ks. Roman Sawic zapraszają na modlitwę różańcową. Różaniec rozpoczyna się codziennie o godz. 16.50. Natomiast w niedzielę o godz. 15.20. W tym tygodniu modlitwą objęte są kobiety, które z troski o przyszłość swoich dzieci nie ustają w modlitwie, kobiety, które straciły swoje dzieci.

Maria Szado

Z Dąbrowicy do Apostołów



Powitanie



Jeszcze jedna piosenka pielgrzymkowa



Pielgrzymi z Dąbrowicy w sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju



Pielgrzymi z Dąbrowicy w drodze do sanktuarium



Grupę przyprowadził proboszcz ks. Krzysztof Maj



Kustosz sanktuarium ks. Witold Batycki wyszedł na spotkanie pielgrzymów

Już siódmy raz z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy wyruszyli pielgrzymi, aby wziąć udział w uroczystościach odpustowych ku czci św. Marii Magdaleny.

W tradycję parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy wpisało się pielgrzymowanie do św. Marii Magdaleny. Już siódmy raz, nie zważając na upał, wysokie temperatury, pielgrzymi przybyli do sanktuarium tej, która pierwsza ujrzała Chry-

stusa Zmartwychwstałego. Szli, radośnie śpiewając przy akompaniamencie gitary, a prowadził ich proboszcz ks. Krzysztof Maj.

W progach sanktuarium pielgrzymów powitał i pobłogosławił kustosz ks. Witold Batycki. – Bóg zapłać.

Niech ta tradycja pielgrzymowania trwa – mówił ks. Batycki, ciesząc się z przybycia pątników.

Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy to niejako córka parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, ponieważ została

wydzielona z parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju i parafii pw. św. Michała Archaniola w Soli. W tym roku parafia w Dąbrowicy obchodziła jubileusz 30-lecia erygowania.

Maria Szado

BIL

Z historii kościoła

„Biłgorajski Maksymilian Kolbe”- ks. Józef Chmielewski



Ks. Józef zapisał się w pamięci naszych parafian jako bardzo pracowity, solidny, poważny a przede wszystkim pokorny duszpasterz. Pracował jako katecheta w mieście oraz pobliskich wioskach, był prefektem szkolnym.

Biłgoraj: Nie wiemy jak wyglądała sama zamiana, jednak stało się faktem, że ks. Józef Chmielewski zostaje a ks. Czesław Koziółkiewicz jest uwolniony. Było to z pewnością niezwykle wydarzenie. O fakcie tym dzisiaj się już nie pamięta.

Ks. Józef Chmielewski urodził się 28 VII 1906 r. we Włostowicach. W latach 1918 – 1928 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Puławach, gdzie złożył egzamin dojrzałości. W późniejszym czasie studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. Po święceniach kapłańskich, 18 VI 1933 r., pracował jako wikariusz we Frampolu. W Biłgoraju pracę duszpasterską rozpoczął 17 VIII 1935 r.

Ks. Józef Chmielewski przeżył 35 lat. W kapłaństwie 9 lat. Był wysokim i szczupłym kapłanem. W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju przebywał stosunkowo krótko (od 1935 do 1940 roku).



Ks. Józef Chmielewski był bardzo lubiany przez dzieci i młodzież. Organizował z nimi barwne jasełka w domu parafialnym. Przygotowywał dzieci do I Komunii Świętej. Fot. Prywatne archiwum autora

Ks. Józef zapisał się w pamięci naszych parafian jako bardzo pracowity, solidny, poważny a przede wszystkim

pokorny duszpasterz.

Pracował jako katecheta w mieście oraz pobliskich wioskach, był prefektem szkolnym. Ożywił

młodzieżowy ruch Sodaliję Mariąńską. Był bardzo lubiany przez dzieci i młodzież. Organizował z nimi barwne jasełka w domu parafialnym. Przygotowywał dzieci do I Komunii Świętej.

16 VI 1940 r. w ramach szerokiej Akcji AB w Biłgoraju zostało aresztowanych przez gestapo wiele znanych osób w tym ks. Jan

Samolej i ks. Czesław Koziółkiewicz – ówczesny proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju. Aresztowanych osadzono na Rotundzie Zamojskiej, a następnie poprzez Zamek Lubelski wywieziono ich do obozów koncentracyjnych. Jednak jedna osoba została zwolniona. Osobą tą jest ks. Czesław Koziółkiewicz. Co było



Ks. Józef Chmielewski przeżył 35 lat. W kapłaństwie 9 lat. W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju przebywał stosunkowo krótko (od 1935 do 1940 roku).

1 VII 1940 r. przewieziono go do obozu Sachsenhausen a 13 VII 1940 r. do Dachau, gdzie miał numer 22504. Zmarł 13 III 1941 r.

tego przyczyną?

Otóż, ks. Józef Chmielewski – młody wikary postanawia zamienić się z bardzo już schorowanym ks. Czesławem Koziółkiewiczem, i w tym celu sam

zgłasza się do gestapo.

Zostaje aresztowany przez Niemców 19 VI 1940 r. i wywieziony na Zamek Lubelski.

Nie wiemy jak wyglądała sama zamiana, jednak stało się faktem, że ks. Józef Chmielewski zostaje a ks. Czesław Koziółkiewicz jest uwolniony. Było to z pewnością niezwykle wydarzenie. O fakcie tym dzisiaj się już nie pamięta.

Odchodzą już pomału ludzie, którzy go dobrze pamiętają. Z pewnością młody kapłan zdobył się na ogromny heroizm. W odruchu serca, w obliczu realnego zagrożenia utraty życia podejmuje udaną próbę uwolnienia swojego proboszcza. Przypłacił to własnym życiem rok po aresztowaniu. 1 VII 1940 r. przewieziono go do obozu Sachsenhausen a 13 VII 1940 r. do Dachau, gdzie miał numer 22504. Zmarł 13 III 1941 r.

W kościele Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju znajduje się tablica pamiątkowa na cześć ks. Józefa Chmielewskiego.

Mirosław Kita

Biskup przywitał Rycerzy: Vivat Jezus!

22 lipca na uroczystości odpustowej ku czci św. Marii Magdaleny w Biłgoraju swoją obecność zaznaczyli Rycerze Kolumba Rady 15267 Tomaszów Lubelski oraz Rycerze Kolumba Rady 18023 im. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju.

Rycerzy pozdrowił ks. bp Wiesław Szlachetka słowami: Vivat Jezus. – Ja też należę do braci Rycerzy Kolumba i tak się pozdrawiamy – mówił ks. biskup Wiesław Szlachetka. – To jest bardzo dobra formacja i zachęcam wszystkich panów, żeby włączyli się do braci

rycerzy, do rycerstwa. Naprawdę jest to formacja znakomita. Bardzo dużo wnosi do życia osobistego, do życia rodzinnego, do życia we wspólnocie zwłaszcza we wspólnocie parafialnej – zachęcał do wstępowania w szeregi Rycerzy Kolumba. Wszystkiego dobrego – życzył rycerzom i wszystkim zgromadzonemu biskup Szlachetka.

Rycerze Kolumba są katolicką, bratnią, organizacją wzajemnej pomocy mężczyzn, która powstała, aby udzielać pomocy parafiom i rodzinom potrzebującym wsparcia. Członkowie wraz z rodzinami pomagają sobie nawzajem w każdej potrzebie.

Zakon Rycerzy Kolumba po-



Rycerze Kolumba

wstał z inicjatywy młodego katolickiego księdza Michaela McGivney'a. Niewielka grupa mężczyzn założyła bratnie stowarzyszenie przy parafii, które dziś liczy 2 mln

członków na całym świecie i dynamicznie się rozwija. Programem działania zakonu jest wiara przez uczynki, a szczególnie obszarami działania: wiara, rodzina, spo-



Tomaszowscy i biłgorajscy Rycerze Kolumba

łeczność i życie. Warto dodać, że nagrodę główną za działalność na rzecz społeczności przyznano radzie lokalnej Rycerzy z Tomaszowa Lubelskiego

za zorganizowanie Centrum Miłosierdzia na granicy polsko-ukraińskiej w Hrebennem.

Maria Szado

Chcieli pieniędzy. Bili i kopali

ZAMOŚĆ: Policjanci zatrzymali 19-latkę oraz jego 21-letnią współniczkę za napad na nieletniego. Napastnicy zażądali od niego pieniędzy, a kiedy odmówił, przewrócili go i kopali. Zabrali plecak, bluzę oraz pieniądze.

16-latek został napadnięty w nocy z piątku na sobotę (z 15 na 16 lipca). Na osiedlu zaczęły go dwie młode osoby - kobieta i mężczyzna. Chcieli, aby dał im pieniądze. Kiedy odmówił, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele.



Przestępstwo rozboju zagrożone jest karą do 12 lat pozbawienia wolności

Zabrali mu plecak, bluzę oraz 30 złotych. Po tym uciekli.

Ustaleniem i zatrzymaniem

sprawców rozboju zajęli się kryminalni z zamojskiej komendy. W sobotę podejrzewa-

ni o ten czyn zostali zatrzymani i trafili do aresztu. To mieszkańcy Zamościa w wieku 19 i 21 lat. Usłyszeli zarzut dokonania rozboju.

- Prokurator z Prokuratury Rejonowej w Zamościu zdecydował o objęciu 21-latki policyjnym dozorem. Środek zapobiegawczy połączył z zakazem kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonego. 19-latek został aresztowany na okres dwóch miesięcy - informuje starszy aspirant Dorota Krukowska - Bubiło.

Przestępstwo rozboju zagrożone jest karą do 12 lat pozbawienia wolności.

Pędził i wpadł do rowu



Przyczyną wypadku była zbyt szybka jazda

POWIAT ZAMOJSKI 18 lipca na drodze w miejscowości Miączyn - Kolonia kierujący kią, wyjeżdżając z zakrętu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w skarpe, doprowadzając do dachowania samochodu.

Pojazdem kierował 19-latek z gminy Łabunie, przewoził 18-latkę z gminy Zamość. Obaj zostali

przewiezieni do szpitala na dalsze badania. Po ich wykonaniu okazało się, że poza niegroźnymi dla ich zdrowia otarciami naskórka i potłuczeniami nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Kierujący był trzeźwy. Przyczyną zdarzenia była prawdopodobnie nadmierna prędkość, z jaką poruszał się 19-latek, niedostosowana do panujących na drodze warunków.

Nie ustąpił ciężarówce

ZAMOŚĆ Kierujący audi, wyjeżdżając z ul. Okrzei na ul. Dzieci Zamojszczyzny, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z prawidłowo jadącą ciężarówką. Do szpitala trafił 13-letni pasażer audi.

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło 18 lipca w godzinach popołudniowych na remontowanym odcinku drogi w okolicach skrzyżowania ulicy Okrzei z ulicą Dzieci Zamojszczyzny. Z ustaleń policjantów wynika, że doprowadził do niego kierujący audi, który wyjeżdżając z ulicy Okrzei, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu volvo z naczepą, którego kie-



Do szpitala trafiła 13-letnia pasażerka audi

rujący poruszał się ulicą Dzieci Zamojszczyzny. Po zderzeniu pojazdów do szpitala załoga karetki pogotowia przewiozła 13-letniego pasażera audi. Na szczęście po badaniach okazało się, że nieletniemu nic poważnego się nie stało i mógł wrócić do domu.

Audi kierował 37-letni

mieszkaniec Zamościa, volvo - mieszkaniec powiatu biłgorajskiego w wieku 51 lat. Obaj byli trzeźwi. Kierujący audi za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym otrzymał mandat karny i punkty karne.

Ciągnik przewrócił się i przygnoił pasażerkę

POWIAT ZAMOJSKI Ciągnik rolniczy z przyczepą załadowaną drewnem w czasie jazdy drogą gruntową przewrócił się, przygniatając 60-letnią pasażerkę. Kobieta lotniczym pogotowiem ratunkowym została przetransportowana do szpitala.

Do przewrócenia się ciągnika rolniczego doszło na usytuowanej w wąwozie drodze gruntowej w miejscowości Sasiadka w gminie Sulów. Zdarzenie miało miejsce 19 lipca kilka minut po godzinie 12.

Kierujący ciągnikiem marki Ursus wracał z działki leśnej. Do ciągnika doczepiona była załadowana drewnem przyczepka jednoosiowa. Nagle kierujący prawym przednim kołem najechał na skarpe, stracił panowanie nad pojazdem i dpro-



Kierujący prawym przednim kołem najechał na skarpe, stracił panowanie nad pojazdem

wadził do przewrócenia się ciągnika na lewy bok.

Siedząca w kabinie na lewym błotniku 60-letnia pasażerka została przygnieciona przez ciągnik. Pomocy kobiecie udzielili strażacy, następnie załoga lotniczego pogo-

towia ratunkowego przetransportowała ją do szpitala. Na badania w warunkach szpitalnych został przewieziony również kierujący ciągnikiem 60-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego. Kierujący był trzeźwy.

Wpuściła do domu nieznajomą. Straciła 25 tys. zł

ZAMOŚĆ 20 lipca pod pretekstem pomocy w wypełnianiu dokumentów związanych z wypłatą dodatkowego świadczenia pieniężnego, 81-latek z Zamościa zaprosił do swojego mieszkania nieznaną kobietę. Jej wizyta miała być związana z pomocą w wypełnianiu dokumentów dotyczących wypłaty dodatkowego świadczenia w postaci 14. emerytury.

W czasie rozmowy nieznajoma poprosiła seniorkę o okazanie ostatniego odcinka z emerytu-

ry i banknotu o nominale 200 złotych. Mieszkanka Zamościa, nieświadoma zagrożenia, przeszła do kuchni, a następnie wyjęła z szafki swoje oszczędności w poszukiwaniu banknotu o takim właśnie nominale. Pieniądze przekazała kobiecie, która w tym momencie również weszła za nią do pomieszczenia. Zapewne jej uwadze nie umknęły pieniądze pozostawione „na widoku” przez seniorkę. Pod pretekstem przeprowadzenia badania pleców

poprosiła 81-latkę, aby usiadła na taborecie i podciągnęła wysoko bluzkę. Wykorzystując w ten sposób jej nieuwagę, oszustka zabrała pozostawione na kuchennym stole pieniądze, po czym oświadczyła, że musi wrócić do jednego z sąsiadów, u którego rzekomo pozostawiła aparat do badania. Zaraz po jej wyjściu seniorka zorientowała się, że razem z kobietą zniknęły z kuchni całe oszczędności. Pokrzywdzona straciła 25 tysięcy złotych.

Oszczędności życia przepadły

Ponad 185 000 złotych stracił mieszkaniec powiatu zamojskiego, który chciał pomnożyć swoje oszczędności.

Nieświadomy oszustwa skorzystał ze znalezionej w sieci ogłoszenia o możliwości zainwestowania w akcje spółki giełdowej. Za namową rzekomego anali-

tyka zainstalował program do zdalnej obsługi pulpitu, przekazał kod dostępu i zalogował się na rachunek. To wystarczyło oszustom, aby z kont 73-latek wyprowadzić wszystkie oszczędności.

Oszukani w sieci

POWIAT ZAMOJSKI Kobieta na popularnym portalu sprzedażowym wystawiła na sprzedaż bluzę. Natomiast mieszkaniec gminy Zamość chciał sprzedać meble biurowe. Niestety za namową oszustów udających osoby zainteresowane kupnem skorzystali z przesłanych linków. W odpowiednie pola wpisali dane kart płatniczych i inne dane wrażliwe. Zamiast sprzedać towar, pokrzywdzeni stracili pieniądze - kobieta 1800 zł, a mężczyzna 5300 zł.

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Maszyny już wjechały
na plac. Będzie nowa
hala

Tu powstanie hala sportowa z prawdziwego zdarzenia XXI wieku, w skład której wejdzie pełnowymiarowe boisko 20 x 40 m, hala widowiskowa na ok. 350 miejsc siedzących

BIŁGORAJ: W minionym tygodniu ruszyła budowa Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego przy SP nr 1. Prace zaplanowane są na 17 miesięcy. Gdyby przebiegły bez żadnych zakłóceń, to inauguracja roku szkolnego 2023/2024 byłaby jednocześnie otwarciem nowego obiektu.

– W tej chwili instalowane są pale cementowo-zbrojone, ponieważ grunt jest bagieny i wymaga innego podejścia budowlanego – mówi Marian Kurzyna, dyrektor SP nr 1 w Biłgoraju

W SP 1 są klasy sportowe. Uczniowie osiągają sukcesy na arenie wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Zdarzają się kontuzje, stąd też pomysł na zapewnienie im rehabilitacji. Istnieje też szansa, że w przyszłości z reha-



– W tej chwili instalowane są pale cementowo-zbrojone, ponieważ grunt jest bagieny i wymaga innego podejścia budowlanego – mówi Marian Kurzyna, dyrektor SP nr 1 w Biłgoraju

bilitacji korzystać będą mogli również mieszkańcy miasta.

Intensywne starania o budowę hali trwały przez kilkanaście lat.

– Technicznie przygotowywaliśmy się do tego, tworząc dodatkową bramę wjazdową przy sali gimnastycznej, z myślą, że właśnie tutaj ta hala powstanie.

I właśnie teraz mamy efekt finalny. Budujemy halę sportową z prawdziwego zdarzenia XXI wieku, w skład której wejdzie pełnowymiarowe boisko 20 x 40 m, hala widowiskowa na ok. 350 miejsc siedzących. Będzie również zaplecze rehabilitacyjne, bo to jeden z celów pomocy potrzebującym oraz niepełnosprawnym uczniom naszej szkoły – mówi Adam Skakuj, kierownik gospodarczy SP nr 1 oraz radny Rady Miasta Biłgoraja. – Samo pole do gry będzie swą wielkością porównywalne do pola gry w biłgorajskim OSiR. Będzie ono przedzielone kotarami na trzy, więc równocześnie, będzie można korzystać z dwóch lub trzech pól – dodaje Skakuj.

SP nr 1 największa pod względem ilości uczniów w powiecie biłgorajskim (siódma w województwie) z nowym obiektem będzie w stanie organizować ogólnopolskie imprezy sportowe, tym bardziej że dysponuje już bazą schroniska młodzieżowego. Głównym inwestorem jest biłgorajska firma JP Usługi Budowlane Jan Pikuta

Środki finansowe na ten cel pochodzą m.in. z Ministerstwa Sportu (2,8 mln zł) i Polskiego Ładu (12,5 mln) resztę finansuje Miasto Biłgoraj. Całe zadanie obejmuje też budowę boiska przy SP nr 3, jednak znaczną część, bo 15 mln zł pochłania inwestycja budowy hali przy „jedynce”.

Anna Borowiec

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Kardiolog dziecięcy

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)



DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Frampol: Miliony na kanalizację i oczyszczalnię. Kto stanie na czele Ośrodka Kultury

FRAMPOL: To będzie jedna z ważniejszych inwestycji we Frampolu, w ostatnim czasie. Modernizacja i rozbudowa miejscowej oczyszczalni ścieków. – Potężna i nieodczuwana inwestycja. Koszt to blisko 10 milionów złotych. Przetarg ma być rozstrzygnięty w najbliższy piątek - mówi burmistrz Frampola, Józef Rudy. Ale zmian w gminie będzie więcej.

Miliony na kanalizację

W oczekiwaniu na oferty i wynik przetargu gmina Frampol rozpoczęła nową inwestycję. To budowa ponad 6 km kanalizacji sanitarnej w Kolonii Sokołówka. Prace rozpoczęły się na odcinku od oczyszczalni ścieków we Frampolu w stronę miejscowości Sokołówka - Kolonia. Budowa kolektora umożliwi przyłączenie do sieci kanalizacyjnej gospodarstw miejscowości, jak i dalszą rozbudowę sieci w kierunku Korytkowa Małego (6,5 mln złotych). Prace budowlane wykonuje firma EKOMEL z Janowa Lubelskiego, a wartość umowy to kwota: 2 861 828 zł.



Trwa budowa ponad 6 km kanalizacji sanitarnej w miejscowości Sokołówka-Kolonia

Termin wykonania robót przewidziany jest na 09 listopada 2022 r. Środki na realizację inwestycji pochodzą z subwencji Ministerstwa Finansów na wsparcie inwestycji w zakresie kanalizacji – 2.356.436 zł, pozostałe zaś to środki własne.

Jedna chętna na bycie dyrektorem

Lada dzień powinniśmy też poznać nowego dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu. – Wpłynęła jedna oferta. Przed nami jeszcze rozmowa kwalifikacyjna, ale wszystko wskazuje na to, że pełniącą w tej chwili obowiązki dyrektora Anna Oleszczak-Karp pozostanie dyrektorem. To właśnie ta jedna aplikacja, którą dostaliśmy – wyjaśnia burmistrz Frampola.

Sporo Frampol dostanie z trzeciej edycji rządowego programu Inwestycji Strategicznych.

- Zrobimy za to oświetlenie w miejscowości Radzięcin (1,1 mln zł), oraz modernizację ujęcia wody w Radzięcinie (1,2 mln zł) – zapowiada Józef Rudy.

Zabawa na półmetku wakacji

W najbliższą niedzielę (31.07) półmetek tegorocznych wakacji.

Burmistrz Goraja i Gminny Ośrodek Kultury w Goraju zapraszają mieszkańców na „Festyn rodzinny”. To na boisku sportowym w Zastawiu koło Goraja.

Festyn rozpoczyna się o godzinie 15:00. Oprócz koncertów będą stoiska kulinarne, plac zabaw dla dzieci i konkursy z nagrodami.

Program:

- 15:00 - występ Gminnej Orkiestry Dętej
- 15:30 - występy par tanecznych oraz zespołu wokalnego GOK
- 16:30 - zespoły i soliści lokalni
- 17:30 - kapela Karpati
- 19:00 - Winył Band
- 20:30 - Mchem Porosło
- 21:30 - Roxait
- 22:00 - Energy Girls
- 23:00 - Roxait

Krawiec i Mróz mają czym obrabiać swoje hektary

Trzecia część oświadczeń majątkowych radnych gm. Turobin

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Damian Fiut (33)	30 tys. zł – pensja, 6,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 2,3 tys. zł. Lokata 18 tys. zł.	grunty orne 0,5 ha - 14 tys. zł.	Subaru Legacy 2000 r. Ciągnik Case 1994 r.
Teresa Bęcała (68)	48 tys. zł - emerytura, 4,1 tys. zł - umowa o pracę, 4 tys. zł - umowa zlecenie, 6,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 35,2 tys. zł.	brak	VW GOLF 2012 r.
Ryszard Mróz (64)	39 tys. zł - pensja , 46,7 tys. zł - emerytura , 12,1 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 13,5 tys. zł. Akcje – 625 zł. Kredyt 62,1 tys. zł.	Dom 117 mkw – 245 tys. zł. Mieszkanie 48 mkw – 325 tys. zł. Gospodarstwo 11,3 ha – 250 tys. zł.	Peugeot 3008, 2013 r. Ciągnik Ursus C382, 2012 r. C360, 1978 r. Kombajn Bizon 1988 r.
Roman Stanisław Król (50)	9 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 0,7 tys. zł – inne dochody	brak	Mieszkanie 105 mkw – 216,6 tys. zł. Gospodarstwo 3,7 ha -	brak
Andrzej Krawiec (50)	dochód z gospodarstwa - 50 tys. zł , 6,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 50 tys. zł. Kredyt 32,4 tys. zł.	Dom 180 mkw – 270 tys. zł. Gospodarstwo 22,5 ha – 600 tys. zł.	Ciągniki New Holland 2012 r. 2 x ciągnik Zetor 1990 r. kombajn Class 1980 r. Inny sprzęt rolniczy

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

W Tarnogrodzie mają „zajawkę” na historię

- My mamy ludzi po sześćdziesiątce, ale jest też kilka osób w granicach czterdziestki, którzy po prostu kochają historię i jest dla nich ważna przeszłość Tarnogrodu i okolic. Przekrój zawodowy jest przeogromny. Co ciekawe, mamy tylko jedną osobę, która zawodowo zajmuje się historią - mówi Albert Gleń, prezes i współzałożyciel Stowarzyszenia Terra Tarnogrodensis.

Co to jest Terra Tarnogrodensis?

Jesteśmy zrzeszeniem takich pasjonatów Tarnogrodu, z całej naszej gminy. To są ludzie, którzy mają taką „zajawkę” na historię, rozumianą przez genealogię, czy przez poszukiwania. W tej chwili około dziesięciu osób.

Jak wygląda ta wasza działalność?

Powstałiśmy w 2019 roku, na początku spotykaliśmy się tak nieformalnie. Zapadła decyzja, żeby się zarejestrować, żeby to funkcjonowało w formie stowarzyszenia. W maju uzyskaliśmy wpis i od trzech lat działamy.

Czyli co robicie?

Przede wszystkim zaczęliśmy w tych trudnych covidowych warunkach, gdzie ta działalność była mocno ograniczona. Taką myślą przewodnią dla otwarcie tego stowarzyszenia była chęć ratowania starego cmentarza w Tarnogrodzie. Jest tu wiele zabytkowych i zniszczonych nagrobków, które chcieliśmy odtworzyć. Plan był taki, że będziemy organizować kwesty i te pomniki w miarę możliwości ocalić, choć mieliśmy problemy z administratorem cmentarza.

Udało się przynajmniej odnowić jakiś nagrobek?

W tym roku będziemy mieli pierwszy. Po trzech latach jest w końcu jakiś efekt naszych działań i wszyscy wierzymy, że to dopiero początek. Jesteśmy w trakcie kompletowania dokumentacji, bo same prace budowlane to tylko niewielka część, a sporo czasu trzeba poświęcić na kontakty z gminą, czy z księdzem. Musi być karta grobu i mnóstwo roboty przy dokumentacji.

I dalej będzie tylko ratowanie nagrobków?

Mieliśmy w międzyczasie wykłady historyczne. M.in. o skrzyniach wiannyh. Kiedyś to było niezbędne wyposażenie



Albert Gleń: W tym roku będziemy mieli pierwszy odnowiony nagrobek. Po trzech latach jest w końcu jakiś efekt naszych działań i wszyscy wierzymy, że to dopiero początek.

każdego gospodarstwa młodej mężatki. Tarnogród był miastem szczególnie ważnym dla tej gałęzi rzemiosła, ponieważ to właśnie tutaj najdłużej w Polsce utrzymywała się tradycja przekazywania skrzyń wiannyh pannom młodym. Maria Działo z wykształcenia jest historykiem

sztuki, doktorantką w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ona prowadziła wykład, ja miałem też wykład o genealogii. W międzyczasie opracowujemy też indeksy tarnogrodzkie, które mają ułatwić poszukiwanie korzeni. Chcemy

dokumenty przenieść do wersji cyfrowej, żeby pomóc w poszukiwaniu swoich przodków.

Zaskakuje pana czymś Tarnogród w czasie tego odkrywania historii gminy?

Cały czas. Przede wszystkim zachowało się bardzo wiele szczegółowych opisów odnośnie Tarnogrodu. To jest fajne, że w zachowanych dokumentach są dokładnie i bardzo skrupulatnie opisane różne ciekawe historie.

Jest pan młodym człowiekiem, co napawa optymizmem. Bo słysząc, że regionaliści i pasjonaci historii, to już wymierający gatunek.

Nie wszędzie. My mamy ludzi po sześćdziesiątce, ale jest też kilka osób w granicach czterdziestki, którzy po prostu kochają historię i jest dla nich ważna przeszłość Tarnogrodu i okolic. Przekrój zawodowy jest przeogromny. Co ciekawe mamy tylko jedną osobę, która zawodowo zajmuje się historią. Marysia Działo mieszka w Krakowie, ja zresztą też pracuję w Krakowie i w pracy mam niewiele wspólnego z historią. Mamy nawet księgową w swoim stowarzyszeniu, mamy emerytowaną nauczycielkę, jest pani bibliotekarka. I jesteśmy

otwarcie na ludzi, którzy chcą się zajmować historią Tarnogrodu. Takim pierwszym krokiem jest wizyta na naszej stronie internetowej, gdzie można dowiedzieć się więcej i poczytać o naszej działalności. Proszę się kontaktować, jesteśmy otwarci na nowe pomysły.

Samorząd i ludzie, którzy kierują Tarnogrodem, doceniają to, co robicie dla gminy?

Ja angażując się w to, chciałem przede wszystkim, żeby to było apolityczne. Nie chcemy być z nikim kojarzeni i wykorzystywani. Wydaje mi się, że trochę nam się udaje. Mamy ludzi, którzy są i na stronę lewą i takich, którzy są bardziej na prawo. Dogadujemy się bez problemów. Na pewno nie da się nie współpracować z samorządem, bo w tej działalności jest to nieuniknione. Korzystaliśmy choćby z dofinansowania na zakup sprzętu multimedialnego. W znacznym stopniu ułatwi i uatrakcyjni nasze działania i będzie wsparciem. Sami zorganizowaliśmy zbiórkę na zakup leków i pomoc dla rodzin, które uciekły z Ukrainy i trafiły do gminy Tarnogród. To gmina jest koordynatorem, ale z chęcią włączyliśmy się.

Tomasz Zalewa

Ale Artur Matysiak ma dom - to aż 500 mkw

Radni Gminy Obsza - oświadczenia majątkowe za 2021 cz.II

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Danuta Markowicz (57)	45 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 60 tys. zł. Kredyt - 15 tys. zł.	Dom 210 mkw - 200 tys. zł. Gospodarstwo rolne 21,4 ha - 700 tys. zł.	Audi A4 2006 r. Ciągnik C-330 1989 r. Ciągnik Valtra 2007 r.
Artur Marek Matysiak (47)	82,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 18,4 tys. zł - renty i inne świadczenia, 5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 128,2 tys. zł. Kredyt 193 tys. zł.	Dom 500 mkw - 250 tys. zł. Gospodarstwo rolne 71,5 ha - 1,98 mln zł.	Fiat Freemont 2012 r. Nisan Pick-up 2004 r. Ciągnik Fendt 2008 r. 1 2013 r. Clas 2004 r. Axion 2010 r. Kombajn Grimme 2002 r. Przyczepy rolnicze, ładowarka teleskopowa
Zdzisław Jacek Oleszek (43)	2 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 15,7 tys. zł - działalność gospodarcza, 5 tys. zł - dieta radnego	Kredyt 18,8 tys. zł.	Dom 160 mkw - 350 tys. zł. Gospodarstwo rolne 1,1 ha - 16 tys. zł.	Toyota Avensis 2010 r. Ciągnik Ursus 1967 r.
Tomasz Pawłowski (48)	58 tys. zł - pensja, 5,3 tys. zł - dieta radnego, 4,3 tys. zł - świadczenie z ZUS	Oszczędności - 109,1 tys. zł. Kredyt 15 tys. zł.	Dom 207 mkw - 470 tys. zł. Gospodarstwo rolne 7,5 ha - 480 tys. zł. Mieszkanie 58,7 mkw - 367 tys. zł.	Honda Accord 2008 r. BMW 330 2004 r. IVECO DAILY 2008 r. Mercedes C280 2011 r. Ciągnik CASE 2009 r. Ciągnik YANMAR 2002 r. Motocykl Junak 1968 r. Instalacja fotowoltaiczna 20kW 2021 r.
Zbigniew Połuch (64)	70 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 6,7 tys. zł - dieta radnego, 2,4 tys. zł - dieta sołtysa, 1,7 tys. zł - własna działalność	Oszczędności - 56 tys. zł.	Dom 260 mkw - 150 tys. zł. Gospodarstwo rolne 6,8 ha - 160 tys. zł.	Toyota R-4 2007 r. Mercedes 2006 r. Ciągnik Fendt 2002 r. C-330 1998 r.

Nasz patronat

Z wystawy można wrócić z upominkiem

ALEKSANDRÓW: Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie zaprasza do oglądania wystawy prac laureatów XV edycji konkursu plastycznego „Malowane poezją”. Każdy, kto odwiedzi wystawę, będzie mógł nie tylko obejrzeć obrazy, rysunki i grafiki, ale również rozwiązać quest.



Na ekspozycji można zobaczyć 62 prace nagrodzone, wyróżnione i zakwalifikowane do wystawy z ponad prawie 800, jakie wpłynęły na konkurs

Motto konkursu, jak i wystawy, to słowa Zbigniewa Herberta: „Czar poezji polega na tym, że jest ona skrótem myślowym i metaforą i najczęściej marzeniem jeszcze”. Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym: Polskiej Izby Książki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Wójta Gminy Aleksandrów oraz pod patronatem medialnym Portalu sbp.pl, „Poradnika Bibliotekarza”, „Guliwera” i „Nowej Gazety Biłgorajskiej”. Na ekspozycji można zobaczyć 62 prace nagrodzone, wyróżnione i zakwalifikowane do wystawy, z ponad prawie 800, jakie wpłynęły na konkurs, których autorami są dzieci z kl. I- VIII. Plastyczne interpretacje zostały wykonane różnorodnymi technikami malarskimi i rysunkowo-graficznymi, które młodzi artyści tworzyli do wierszy. Każdy, kto odwiedzi wystawę, będzie mógł nie tylko obejrzeć obrazy, rysunki i grafiki, ale również rozwiązać quest „Malowane poezją”. Pomoże w tym: wystawa, regały z poezją i folder wystawy. Na uczestników czekają różne zadania. Będzie chociażby okazja do rozwiązywania zagadek związanych tytułami wierszy czy nazwiskami poetów, poszukiwania tomików poetyckich, czytania poezji i liczenia. W zabawie można brać udział indywidualnie lub w grupach kilkuosobowych. Na uczestników czekają drobne upominki. Biblioteka zachęca do podziwiania talentów dzieci i młodzieży z różnych stron Polski, spotkania z poezją i dobrej zabawy podczas rozwiązywania questu. Wystawa będzie dostępna do końca wrzenia bieżącego roku w bibliotece.

Tomasz Zalewa

Detektywi szukali w Terespolu słoja ze złotymi pierścieniami

Przez całą noc detektywi przeszukiwali gminę Terespol. W akcję zaangażowanych było kilkanaście osób. Śledztwo zakończyło się dopiero po godzinie 2 w nocy.

Uspokajamy. Tytułowi detektywi, to najmłodsi mieszkańcy Terespolu. Biblioteka Gminy Terespol zaprosiła ich na Noc Detektywów z Krzysztofem Petkiem – pisarzem,



Tytułowi detektywi, to najmłodsi mieszkańcy Terespolu. Biblioteka Gminy Terespol zaprosiła ich na Noc Detektywów

dziennikarzem i podróżnikiem. Zanim uczestnicy spotkania zamienili się w detektywów, odbyli profesjonalne szkolenie. Zapoznali się z tajnikami śledczego, poznali zasady poruszania się w trudnym i nieznany teren, posłuchali doświadczeń podróżnika i dziennikarza. Poprzez zdjęcia i filmy poznali jego najtrudniejsze wyprawy m.in. w dorzecze Amazonki i na Syberię. Mieli także możliwość poćwiczenia technik samobrony. Sierż. sztab. Joanna Pilarska z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju uczyła przyszłych detektywów profesjonalnego zabezpieczania śladów takich jak odciski palców. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy, które rozpoczęły terenową rywalizację w wyścigu po słoja ze złotymi pierścieniami. Rozwiązywanie zagadek logicznych, łamanie szyfrów, ćwiczenia ortograficzne, konieczność odwiedzenia opuszczonych budynków – to wszystko czekało na młodych detektywów. Mimo że śledztwo zakończyło się po 2 w nocy, emocje nie pozwoliły zasnąć. Było oglądanie filmów, śpiewy przy gitarze, wspólne zabawy i gry. Rano uczestnicy Nocy Detektywów zmęczeni, ale zadowoleni, opuścili mury Biblioteki.

Tomasz Zalewa

Henryk Kudęłka to ma oszczędności a Łukasz Bardzik dochody

Co zgromadzili radni z Józefowa - I cz. oświadczeń majątkowych za ub. rok

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Grzegorz Berdzik (47)	5,3 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 16 tys. zł - działalność gospodarcza, 4,7 tys. zł - dieta radnego	brak	Dom 126 mkw – 148 tys. zł. Gospodarstwo 3,1 ha – 40 tys. zł.	Audi A4, ciągnik MF 1975 r.
Łukasz Bardzik (30)	382 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 5,6 tys. zł - dieta radnego, 27 tys. zł - darowizna	Oszczędności 77,5 tys. zł. Pożyczka 386 tys. zł.	Gospodarstwo – 15 ha – 180 tys. zł.	ciągnik Steyr 2021 r.
Regina Berdzik (66)	22,7 tys. zł - emerytura, 5,6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 14,5 tys. zł.	Dom 130 mkw – 100 tys. zł.	brak
Marek Gmyz (37)	21 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 5,6 tys. zł - dieta radnego	Kredyt 193 tys. zł.	Dom 220 mkw – 200 tys. zł. Gospodarstwo 24,5 ha - 435 tys. zł, las 1,7 ha – 25 tys. zł.	KIA Ceed 2011 r. Ciągnik Class 2012 r., sprzęt rolniczy, maszyny stolarskie
Dominika Gontarz (54)	35,9 tys. zł - pensja, 6,2 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 17 tys. zł.	brak	Skoda Octavia 2000 r.
Jerzy Hajduk (64)	16,9 tys. zł - dieta radnego, 16,4 tys. zł - działalność gospodarcza	Oszczędności 50 tys. zł.	Dom 160 mkw – 600 tys. zł. Gospodarstwo 1,5 ha	Honda Civic 2004 r.
Danuta Kuchciak (64)	33,5 tys. zł - emerytura, 21,2 tys. zł - umowa zlecenie, 5,6 tys. zł - dieta radnego	Kredyt 140 tys. zł.	Dom 200 mkw – 600 tys. zł. Gospodarstwo 1,5 ha	Hyundai Santa Fe 2013 r.
Henryk Kudęłka (62)	210,8 tys. zł - działalność gospodarcza, 5,6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 337,5 tys. zł. 1381,36 EUR	Dom 140 mkw – 200 tys. zł. gospodarstwo 4,3 ha – 42 tys. zł. Inne nieruchomości 3,3 ha – 26 tys. zł.	BMW X3 2012 r., VW Transporter 2003 r. Subaru Forester 2019 r. Ciągniki siodłowe Volvo 2005 r. 2012 r. Samochód ciężarowy Volvo 2014 r. Naczepa Schmitz 2019 r. Ciągnik rolniczy John Deere 1996 r. Inne maszyny do prowadzenia działalności

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina
Biszcza



Gmina
Księżpol



Gmina
Potok Górny

Gmina
Potok
Górny

Halina Kwik - 427 tys. zł dochodu z gospodarstwa. Grzegorz Szmolda - 187 tys. zł pensji

Takie dochody mieli radni z gminy Księżpol w 2021 roku. I część oświadczeń majątkowych.

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Aneta Wryszcz (44)	20 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 6,7 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 9 tys. zł. Kredyt 189 tys. zł.	Dom 150 mkw - 200 tys. zł. Gospodarstwo 67 ha - 1550 tys. zł. Las 1,6 ha - 40 tys. zł.	VW Touran 2007 r. Ciągniki - Fendt 1981 r. Fendt 2003 r. Fendt 1999 r. JD 2011 r. Inny sprzęt rolniczy, instalacja fotowoltaiczna
Bogumił Potocki (40)	83,8 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 8,8 tys. zł - dieta radnego, 2,2 tys. zł - dieta sołtysa	Kredyt 70 tys. zł.	Dom 210 mkw - 280 tys. zł. Gospodarstwo 14,5 ha - 450 tys. zł.	Toyota Avensis 2005 r. Renault Trafic 2020 r. Ciągnik Mc Cormick 2015 r. Kombajn do porzeczek 2012 r. Inny sprzęt rolniczy
Grzegorz Szmolda (46)	187,7 tys. zł - pensja (brutto), 8,2 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 150 tys. zł.	Dom 135 mkw - 250 tys. zł.	Skoda Rapid 2013 r. Hyundai Tucson 2017 r.
Halina Kwik (53)	427,9 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 71,5 tys. zł - pensja, 4,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 10 tys. zł. Kredyt 110 tys. zł.	Dom 260 mkw - 460 tys. zł. Mieszkanie 60 mkw - 70 tys. zł. Gospodarstwo 8,6 ha - 170 tys. zł. Działka budowlana 200 mkw - 60 tys. zł. Hala usługowa 148mkw - 80 tys. zł.	KIA 2019 r. Suzuki Grand Vitara 2006 r. Ciągnik Claas 2018 r. Kombajn do malin 2019 r., samochód dostawczy
Henryk Marczak (64)	50 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 16,1 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 24,3 tys. zł. Kredyt 119 tys. zł.	Dom 187 mkw - 218 tys. zł. Gospodarstwo 9,4 ha - 900 tys. zł.	Ciągnik Zetor 1995 r. Kombajn do porzeczek 2014 r.
Ireneusz Schab (47)	47 tys. zł - pensja, 5,3 tys. zł - dieta radnego	brak	Dom 91 mkw - 190 tys. zł., gospodarstwo 1 ha - 40 tys. zł. Pole 0,5 ha - 30 tys. zł. Las 0,7 ha - 50 tys. zł.	brak
Jacek Rymarz (38)	3,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 61 tys. zł - działalność gospodarcza, 6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności - 9,4 tys. zł. 138 EUR	Dom 112 mkw - 180 tys. zł. Gospodarstwo 4,1 ha - 220 tys. zł. Las 2,7 ha - 100 tys. zł.	brak
Jan Książdz (58)	brak danych	Oszczędności - 10,7 tys. zł.	Dom 108 mkw - 130 tys. zł. dom 77 mkw - 80 tys. zł. Gospodarstwo 7,6 ha - 300 tys. zł. Las 3,1 ha - 40 tys. zł.	Suzuki 2014 r. VW Jetta 2005 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KSIĘŻPOL O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KSIĘŻPOL

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Księżpol Uchwały XVII/119/2020 z dnia 12 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Księżpol (dalej: zmiany Studium).

Planowana zmiana Studium obejmuje następujące tereny:

- obręb geod. Majdan Stary działki nr ewid. 1193/3;
- obręb geod. Zynie działki nr ewid. 209

Wnioski do projektu zmiany Studium oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wnieść do Wójta Gminy Księżpol:

- w formie papierowej na adres ul. Biłgorajska 12, 23-415 Księżpol,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: _info@ksiezpol.pl lub na EPS: /52y68trmov/SkrytkaESP,

w terminie 30 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Księżpol.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Księżpol, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Księżpol pod adresem: https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/0Klauzula_informacyjna_RODO.pdf

Wójt
Jarosław Piskorski

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KSIĘŻPOL O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KSIĘŻPOL

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Księżpol Uchwały XVII/120/2020 z dnia 12 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Księżpol (dalej: miejscowego planu).

Planowana zmiana obejmuje następujące tereny:

- obręb geod. Majdan Stary działki nr ewid. 1193/3,

Wnioski do projektu zmiany miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wnieść do Wójta Gminy Księżpol:

- w formie papierowej na adres ul. Biłgorajska 12, 23-415 Księżpol,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: _info@ksiezpol.pl lub na EPS: /52y68trmov/SkrytkaESP,

w terminie 30 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Księżpol.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Księżpol, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Księżpol pod adresem: https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/0Klauzula_informacyjna_RODO.pdf

Wójt
Jarosław Piskorski

Aktualny raport z klubów piłkarskich

Niemal wszystkie kluby piłkarskie z powiatu biłgorajskiego rozpoczęły już przygotowania do nowego sezonu. Jest sporo transferów, trwa testowanie nowych zawodników i są rozgrywane mecze kontrolne. Oto aktualne informacje z drużyn powiatu biłgorajskiego.

IV liga

Grom Różaniec

Trzech nowych piłkarzy dołączy do czwartoligowca z Różańca. Pierwszym z nich na pewno będzie ofensywny pomocnik Piotr Larwa. To wychowanek Gromu, który wraca do klubu po występach w Błękitnych Obsza. – To nie jest tajemnica, że Piotrek zagra w nowym sezonie u nas. I wraca do Różańca, za zdecydowanie mniejsze pieniądze, niż oferowali mu w Obszy. Po prostu taki jest jego wybór i chce grać w swoim klubie. To jest doświadczony zawodnik i na pewno nam pomoże – mówi prezes Gromu, Robert Kupczak. Dwóch kolejnych nowych zawodników, to środkowy obrońca i pomocnik. – Nazwiska podamy lada moment, jak tylko zostaną potwierdzeni do gry, bo inne kluby nie próżnują. Jeden z nowych piłkarzy jest z wyższej ligi, drugi grał ostatnio w okręgówce – wyjaśnia prezes. Te transfery prawdopodobnie zamkną kadre Gromu na nowy sezon. Możliwe, że z Różańcem pożegna się Maciej Chmura. – Maciek chyba wybrał pieniądze w Obszy, a nie rozwój sportowy. Ale jeszcze ostatecznej decyzji nie ma. Na pewno nie będziemy się licytować z Błękitnymi Obsza i oferować piłkarzom jakichś chorych sum. Tym bardziej że oni kontaktują się i kuszą większość naszych zawodników – dodaje Kupczak. W trzecim sparingu Grom Różaniec przegrał z Janowianką Janów Lubelski 4:5 (1:4). Bramki dla Gromu zdobyli: dwie Grzegorz Działo i dwie Kamil Kaproń. Kolejny sparing Grom Różaniec rozegra w najbliższy weekend z Krysztalem Werbkowice. Miejsce rozegrania meczu i godzina, są dopiero ustalane.

Klasa okręgowa

Łada 1945 Biłgoraj

Aż 25 piłkarzy jest w tej chwili w kadrze Łady 1945 Biłgoraj. W tym siedmiu nowych, którzy dołączyli do klubu przed rozpoczęciem sezonu. – Możliwe, że dołączy do nas jeszcze Ukrainiec, który grał w Tarnogrodzie. Na razie przyglądamy się jak sobie radzi na treningach i w grach kontrolnych i dopiero podejmie-

my decyzję – mówi szkoleniowiec Łady, Jarosław Czarniecki. Taka kadra oznacza, że kilku piłkarzy zostanie wypożyczonych do innych klubów. Tych, którzy najsłabiej zaprezentują się w sparingach. W rozegranym w weekend meczu kontrolnym Łada przegrała z Gryfem Gmina Zamość 1:2. Kolejny sparing, Łada 1945 Biłgoraj rozegra ze spadkowiczem z III ligi, Wólczańką Wólka Pełkińska. Mecz w najbliższą środę w Biłgoraju, prawdopodobnie w okolicach godziny 18:00. – Na razie jestem bardzo zadowolony z Michała Skiby, który grał ostatnio w Tomasovii. To jest pan piłkarz. Widać jakość gry. I w rozegraniu piłki i w kulturze na boisku. Od niego ta nasza młodzież naprawdę może się wiele nauczyć – tłumaczy trener Łady.

Włóknarz Frampol

W najbliższą sobotę walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze we Włóknarzu Frampol. – Nie wiem, czy dalej będę kierował klubem, bo jestem tym wszystkim już bardzo zmęczony. Mam na głowie wszystko, włącznie z praniem koszulek. Praktycznie robię to sam. Chętnych do działania w klubie byłoby pewnie sporo, tylko oczywiście wszyscy chcą za to pieniądze. – mówi prezes Włókniarza Wojciech Kowalik. Co z transferami? Nowym piłkarzem Włókniarza będzie Brajan Alterman, który wraca z wypożyczenia do Rostocza Szczeczeszyn. To wychowanek frampolskiego klubu. W orbicie zainteresowań jest też inny piłkarz Rostocza – Przemysław Dycha, który pochodzi z pobliskiej Kocudzy i w przeszłości grał już w barwach Włókniarza. We Frampolu testowanych jest także dwóch piłkarzy Tura Turobin.

Tanew Majdan Stary

Michał Skubis opuścił Tanew i przeniósł się do Łady 1945 Biłgoraj. I będzie to prawdopodobnie jedyna zmiana w składzie przed nowym sezonem. – Rewolucji kadrowej w Majdanie Starym w żadnym wypadku nie będzie. Nie testujemy żadnych nowych zawodników, bo mamy swoją szeroką kadrę i utalentowaną młodzież – wyjaśnia trener Tanwi, Bogdan Antolak. – Nie świrujemy, nie wygłupiamy się, jak robią to niektóre kluby z powiatu biłgorajskiego, które oferują chłopakom po 500 złotych za rozegrany mecz. Trzeba zachować zdrowy rozsądek. Skupiamy się na wychowankach, na zawodnikach z Majdanu Starego lub okolic. Sprawdzonych, którzy już u nas grali. Takiej klasy okręgowej nie było jeszcze w historii, żeby na tym poziomie spo-

tkwały się takie kluby. Silna Łada, do tego Hetman Zamość, Unia Hrubieszów, czy spadkowicze z IV ligi, czyli Huczwa Tyszowce i Igros Krasnobród. Będzie nam bardzo trudno powtórzyć tegoroczny wynik, ale będziemy o to walczyć. Będzie trudno, ale z każdym można wygrać i pokazać się z dobrej strony – tłumaczy szkoleniowiec Tanwi.

Olimpiakos Tarnogród

Nowym piłkarzem Olimpiakosu został Łukasz Bursztyka. Trzydziestodwuletni zawodnik jest wychowankiem Sokoła Sieniawa i to w Sokole spędził najwięcej sezonów, grając na poziomie „O”, IV oraz III ligi. Ostatnio bronił barw Włókniarza Rakszawa. Nowy środkowy pomocnik zadebiutował w Pucharze Starosty z Huraganem Chmielek, w którym strzelił 4 gole. To już czwarty nowy piłkarz Olimpiakosu. Wcześniej do Tarnogrodu trafili: Konrad Halejcio, Tomasz Wilusz i Krystian Halejcio (grający trener). Wszyscy przychodzą z Włókniarza Rakszawa. W niedzielnym półfinale piłkarskiego Pucharu Starosty, rozegranym w Babicach, Olimpiakos wygrał z Piastem 4:3. Bramki zdobyli: Dydyński, Cios, Bursztyka i Wilusz.

Klasa A

Relax Księżpol

W najbliższą niedzielę piłkarze z Księżpola rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu i rozegrają pierwszy mecz kontrolny. – Nie zapowiada się na wielkie zmiany w składzie, chociaż możliwe, że dołączy do nas przynajmniej dwóch nowych piłkarzy. Jeden z nich był ostatnio zawodnikiem Rakovii Rakówka. Na razie jest jeszcze za granicą, ale jesteśmy umówieni, że do nas przyjdzie. A drugi to doświadczony piłkarz, który występował w jarosławskiej klasie A. Zresztą dawno, dawno temu ten chłopak grał już u nas. Możliwe, że na zajęcia przyjadą jeszcze inni i będziemy ich testować. – tłumaczy trener Relaxu, Norbert Łebko. Zaplanowane gry kontrolne: Grabniak Hucisko (30/31.07), Victoria Giedlarowa (6/7.08), Sokół Zwierzyniec (13/14.08)

Piast Babice

Dwóch nowych zawodników już jest. To Przemysław Kozyra (ostatnio Grom Różaniec) i Gabriel Zarębski (ostatnio Rakovia Rakówka). Obaj są związani z Babicami i w przeszłości grali już w barwach Piasta. – Możliwe, że jeszcze trzech, albo cze-



W rozegranym w weekend meczu kontrolnym Łada 1945 Biłgoraj przegrała z Gryfem Gmina Zamość 1:2

rech piłkarzy do nas dołączy. Testujemy i jesteśmy blisko porozumienia. Mamy już deklaracje podpisane i w tym tygodniu będziemy mogli oficjalnie powiedzieć, kto nas wzmocni – wyjaśnia wiceprezes Grzegorz Grzyb. W niedzielę Piast ma rozegrać mecz towarzyski z drużyną spod Stalowej Woli, której trenerem jest były piłkarz Łady Biłgoraj, Artur Kiełarski. Możliwy jest też sparing z Włóknarzem Frampol.

Tarpan Korchów

Przynajmniej jeden piłkarz wzmocni w nowym sezonie drużynę Tarpana Korchów. Po stronie ubytków są możliwe dwa nazwiska: - Pewności jeszcze nie ma, ale dwaj zawodnicy z Woli Różanieckiej, którzy u nas grali, nie podjęli jeszcze decyzji. Rozmowy trwają, bo na 100 proc. sami nie są pewni, czy zostają – mówi Mariusz Dołęcki, trener piłkarzy z Korchowa. Do Tarpana ma dołączyć Rafał Wójtowicz z Błękitnych Obsza, który grał już kiedyś w zespole z Korchowa. – Gramy w klasie A od jakiegoś czasu i tu na pewno chcemy się utrzymać, ale mamy ambicje, żeby może powalczyć o coś więcej – zapowiada szkoleniowiec Tarpana. W ostatnim sparingu Tarpan przegrał z Błękitnymi Obsza 2:3. W najbliższy weekend piłkarze z Korchowa mają zaplanowany mecz kontrolny z Orionem Dereźnia.

Olender Sól

Nie będzie zmian w składzie Olendra Sól przed nowym sezonem. Nikt nie zgłosił chęci opuszczenia klubu, nikt nie przyjechał też na testy. Przynajmniej na razie: - Przygotowania już rozpoczęliśmy, mamy na zajęciach osiemnastu piłkarzy. To przede wszystkim nasi



W trzecim sparingu przed rozpoczęciem sezonu Grom Różaniec przegrał z Janowianką Janów Lubelski 4:5 (1:4)

wychowankowie, plus do tego dwóch chłopaków z Biłgoraja. Takie są realia na tym poziomie rozgrywek. Każde wzmocnienie kimś z zewnątrz wiąże się z pieniędzmi. A my mierzymy siły na zamiary. Chcemy walczyć o jak najlepszy wynik i w nowym sezonie chcemy przede wszystkim ogrywać i rozwijać swoich wychowanków – mówi trener Olendra, Mirosław Król. W najbliższy weekend (prawdopodobnie w sobotę) Olender Sól rozegra mecz kontrolny z Włóknarzem Frampol. Tydzień później piłkarze z Sól zmierzą się z Tarpanem Korchów, a w kolejny weekend z Piastem Babice.

Tur Turobin

Dopiero w najbliższy piątek piłkarze z Turobina rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. I w piątek spotkają się z nowym trenerem. Po odejściu trenera Wojciecha Stopy nowym szkoleniowcem piłkarzy Tura ma być Piotr Gąbka. W ostatnim sezonie zajmował się młodzieżą w Janowie Lubelskim, gdzie prowadził szkołę i założył janowski Orlik. – W piątek spotkamy się z trenerem, z piłkarzami i zdecydujemy co dalej. Ma przyjechać kilku piłkarzy z innych klubów z klasy A, którym będziemy się przyglądać. A odejścia? Ja jako prezes klubu oficjalnie nic o tym

nie wiem, że jacyś nasi zawodnicy mają przejść do Włókniarza Frampol, choć nieoficjalnie oczywiście wiem, że grają tam w sparingach, bo zaprosił ich trener Bartek Kowalik. Zobaczymy, co z tego wyjdzie i czy odepdą z Turobina – mówi prezes Tura Mirosław Brodaczewski. Klub z Turobina nie rozegrał jeszcze żadnego sparingu przed nowym sezonem. W piątek nowy trener i zarząd klubu mają podjąć decyzję, z kim Tur sprawdzi swoją formę i ewentualnych nowych zawodników.

Metalowiec Goraj

Po spadku z klasy okręgowej nie zanoszą się na rewolucję kadrową w Goraju. Całkiem możliwe, że Metalowiec przystąpi do nowego sezonu w niemal identycznym składzie. – Na razie nie testujemy nikogo, bo musimy podjąć najważniejszą decyzję. Czy budujemy zespół i walczymy o szybki powrót do okręgówki, czy ogrywamy swoją młodzież i stawiamy na wychowanków – mówi prezes Metalowca, Zbigniew Wlizio. – Kilku naszych piłkarzy miało jakieś propozycje z Frampola, ale na pewno żaden z nich do Włókniarza nie odejdzie – zapowiada prezes klubu z Goraja. W tym tygodniu Metalowiec ma zaplanowany mecz towarzyski z Piastem Babice.

Tomasz Zalewa
BIL

Dwukrotny olimpijczyk z Biłgoraja. To już trzydzieści lat temu

- Medale pamiątkowe oczywiście mam dalej, bo to było piąte i ósme miejsce. Zostały mi też stroje olimpijskie. Z Barcelony mam chyba już tylko bluzę narodową, ale z Atlanty mam kompletny strój - mówi nam Dariusz Osuch z Biłgoraja, ciężarowiec i dwukrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich.

■ Takich mieszkańców powiatu biłgorajskiego, jak pan, można policzyć na palcach jednej ręki.

Może rzeczywiście i tak, ale żeby ktoś to jeszcze doceniał? (śmiech). To się nie przeżyło nie tyle na jakieś tam gratyfikacje, czy nagrody, ale bardziej chodzi o jakieś ludzkie podejście.

■ Rozmawiamy, bo mija dokładnie 30 lat od pierwszego startu na Igrzyskach Olimpijskich. Lata uciekają i nawet nikt się nie może zbliżyć do takich osiągnięć.

Cieężko jest teraz w tej naszej dyscyplinie, żeby cokolwiek podobnego zrobić. Nie wiem, z czego się to bierze. Wydaje mi się, że jest coraz mniej chętnych do trenowania, bo teraz młodzież woli bardziej internet, komputery i inny tryb życia. Inaczej do sportu się teraz podchodzi niż za moich czasów. Ale może z czasem wyrośnie jakiś kolejny olimpijczyk z Biłgoraja.

■ Był 1992 rok i Olimpiada w Barcelonie. Nie był pan zaskoczony, że wystartuje w najważniejszej imprezie sportowej na świecie?

O moim starcie na Igrzyskach decydowały eliminacje. Na koniec zostało nas osiemnastu. Z czego tylko dziesięciu mogło pojechać, a do Barcelony i tak pojechało dziewięciu zawodników. A ja na sprawdzianie dopiero w ostatnim tygodniu, gdzie trzeba było uzyskać to minimum, to je zaliczyłem. Nie tylko było to minimum wyznaczone przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, ile przez Polski Związek Podnoszenia Ciężarów. Do ostatniej chwili się to decydowało, bo a to miałem rwanie dobre, to podrzut był słabutki, albo na odwrót. I chyba dziesięć dni



Olimpiada w Atlancie (1996). Stoją od lewej: Mirosław Choroś (były trener kadry), Dariusz Osuch, Irena Szewińska, Marek Maślany (były sztangista)

Ważę dzisiaj tyle samo co podczas olimpiady - 110 kilogramów, tylko że w pasie przybyło mi 10 centymetrów

przed wyjazdem uzyskałem to krajowe minimum.

■ Cztery lata później Igrzyska Olimpijskie w Atlancie i znowu pan startował. I też było tak nerwowo?

Wtedy byłem pewny wyjazdu. Może głośno nikt tego nie mówił, ale po cichu liczyliśmy z trenerem Smalcerzem na medal. Niestety było tylko ósme miejsce, ale to wszystko ze względu na kontuzję, której się nabawiłem. Był taki doktor Ściński, który później chyba nawet pracował z kadrą piłkarzy. Zrobił mi zastrzyk, taką blokadę w kręgosłup i niestety czucie mięśniowe już nie było to samo. Obniżyliśmy ciężar, ile się tylko dało. I tak dobrze, że udało mi się zaliczyć jedno podejście w podrzucie, żeby zająć to ósme miejsce.

■ Co pan zapamiętał z tych olimpijskich startów?

Ale ja pamiętam wszystko ze szczegółami! Im starszy się robię, tym więcej rzeczy sobie przypominam, niż wcześniej. To jest dla sportowca ogromne przeżycie i chyba dopiero po latach dociera, jak ważnym występem jest start na Igrzyskach Olimpijskich.

■ Jakież pamiątki zostały?

Medale pamiątkowe oczywiście mam dalej, bo to było piąte i ósme miejsce. Zostały

mi też stroje olimpijskie. Z Barcelony mam chyba już tylko bluzę narodową, ale z Atlanty mam kompletny strój. I jest też sporo gadżetów, które przywoziłem ze sobą z obu tych Olimpiad.

■ A które Igrzyska były dla pana ważniejsze?

Myślę, że i sportowo, i tak życiowo to jednak chyba te pierwsze Igrzyska w Barcelonie. Pierwszy start na Olimpiadzie to zawsze dla każdego sportowca jest ogromne przeżycie i zapada w pamięć. Tym bardziej że zaliczyłem tam sześć podejść. To dobry wynik, bo startowałem w grupie B i zająłem piąte miejsce, gdzie czterech zawodników przede mną to byli mistrzowie świata, mistrzowie olimpijscy i mistrzowie Europy.

■ Jak skromny chłopak z Biłgoraja zostaje dwukrotnym olimpijczykiem?

Praca i przede wszystkim ciężka praca. Talent pewnie też się liczy, ale patrząc na to wszystko z perspektywy czasu i lat, to podejrzewam, że gdyby nie te moje kontuzje, to można było na Igrzyskach osiągnąć dużo, dużo więcej. A tak zawsze pozostawał niedosyt, bo zawsze coś się działo przez moimi najważniejszymi startami w karierze. Zresztą mogę powiedzieć, że niektórzy lekarze doradzali mi, żebym rzucił podnoszenie ciężarów. Jeszcze jak stawiałem te pierwsze kroki w ciężarach, to namawiali mnie, żebym zaczął trenować i grać w piłkę nożną gdzieś w trampkarzach Łądy Biłgoraj.

■ Tylko zaraz. Już jako

ciężarowiec nie reprezentował pan na Olimpiadzie Znicza Biłgoraj, ale Światowit Myszków.

Tak było. Ja zmieniłem barwy klubowe ze względu na finanse i lepsze warunki. Nie ma co się oszukiwać, że chodziło o coś innego. Myślę, że jako młody chłopak, który stawia na sport i chce się rozwijać, w tamtym czasie w Biłgoraju nic więcej bym już nie osiągnął. To już była bariera nie do przeskoczenia. Trener Wybranowski jest super fachowcem od podnoszenia ciężarów, ale jeśli chodzi o finanse, to co ja mam wyjaśniać? Jeżeli dwudziestoletni chłopak, jadąc do Myszkowa, dostaje trzypokojowe mieszkanie, to kto by nie skorzystał? W tamtych czasach nie było się nad czym zastanawiać.

■ Dzisiaj sportowy świat walczy z dopingiem na każdym kroku. Myśli pan, że wtedy wszyscy byli czysti?

Nie, absolutnie. Oczywiście, że nie byli, nie ma takiej opcji, żeby byli czysti. Ja uważam, że w tej chwili też grono sportowców wspomaga się jakimiś środkami. Może nawet jakimiś innymi metodami niż kiedyś. Kiedyś kreatyna była na porządku dziennym, jako środek normalny. A teraz kreatyna nie jest środkiem anabolicznym. Myślę, że ten świat sportu idzie trochę nie w tym kierunku, w jakim powinien. Chyba jednak nie o to chodzi. W tej chwili sportowiec powinien uważać jakie leki bierze.

■ Po latach były głosy, że zbyt dużo czasu musiał pan poświęcać rodzinie, a do



Dariusz Osuch: Niektórzy lekarze doradzali mi, żebym rzucił podnoszenie ciężarów. Jeszcze jak stawiałem te pierwsze kroki w ciężarach, to namawiali mnie, żebym zaczął trenować i grać w piłkę nożną gdzieś w trampkarzach Łądy Biłgoraj.

Po cichu liczyliśmy z trenerem Smalcerzem na medal. Niestety było tylko ósme miejsce, ale to wszystko ze względu na kontuzję, której się nabawiłem

tęgo popełniono błędy w szkoleniu centralnym, bo wynik powinien być jeszcze lepszy.

Czy ja wiem? Nie wydaje mi się. Od samego początku brakowało odpowiedniej opieki lekarskiej. Z perspektywy czasu myślę, że to była główna przyczyna. A jednak te moje kontuzje nie brały się z niczego. W tym ta jedna najważniejsza, czyli kręgosłup. Mam stwierdzone dosłownie wszystkie przepukliny w odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Wszędzie w każdym odcinku mam przepukliny. Mogę normalnie funkcjonować w takim życiu pozasportowym, ale jeśli chodzi o dźwiganie ciężarów to niestety. Coś strzyknę, coś boli i kolejne tygodnie mi uciekały. Tak było niemal przez cały czas. Wyjazd był najczęściej do Łodzi, gdzie doktor robił mi blokadę i kolejne trzy tygodnie były wyrwane z treningu. I ciężko było przez to zrobić i zbudować formę na najważniejsze zawody.

■ Zagląda pan na treningi młodzieży, która podnosi ciężary w Biłgoraju?

Od czasu do czasu zaglądam. Udzielam się bardziej jako sędzia. Jeszcze dwa lata temu chciałem wrócić do podnoszenia ciężarów w Biłgoraju jako trener. Miałem nawet taką propozycję od Henia Wybranowskiego, żeby pracować z młodzieżą i oczywiście chciałem się zgodzić na to. Ale niestety. Wyszły takie, a nie inne sprawy, że pani dyrektor OSiR w Biłgoraju zatrudniła kogoś innego. Oczywiście ja miałem tam pełnić też inne obowiązki, ale dykcja zdecydowała się



Dwukrotny olimpijczyk z Biłgoraja, na Igrzyskach w Barcelonie debiutował dokładnie 30 lat temu

chyba na bliższą sobie osobę i na tym się skończyło. Musiałem szukać innego zajęcia.

■ Czym zajmuje się dzisiaj dwukrotny olimpijczyk z Biłgoraja?

W tej chwili pracuję w takiej firmie w Biłgoraju, gdzie są trzy osoby. Zajmujemy się instalacjami hydraulicznymi, to jest firma handlowo-usługowa Jacek Torba. Jesteśmy we trzech i pomagamy ludziom, przy różnych sprawach związanych z hydrauliką.

■ A próbuje pan jeszcze trenować i dźwigać?

Nie, nie. Już za duże ryzyko jest. Tylko patrzę z boku i jako sędzia się udzielam.

■ W tych olimpijskich latach ważył pan około 110 kilogramów. Ile dzisiaj?

Ale dokładnie tyle samo! Również ważę dzisiaj 110 kilogramów, tylko że w pasie przybyło mi 10 centymetrów.

■ Samorząd Biłgoraja, samorząd powiatu, pamiętają, że ma wśród mieszkańców dwukrotnego olimpijczyka?

Nie wiem, jak władze powiatu, ale myślę, że Urząd Miasta doskonale wie, kim jestem i gdzie. Mają świadomość, ale to wiadomo, zawsze są sprawy ważniejsze. Kultura jest bliższa ciału niż sport. Sport od iluś tam lat dostaje te same fundusze, albo nawet mniejsze. Wiem, że Henio Wybranowski ostatnio otwarcie o tym powiedział, ale to nie jest żadne zaskoczenie.

Tomasz Zalewa

Wóz dla strażaków na Dzień Miodu i Pieroga

Biszcza: Na niedzielnym Rodzinnym Ekopikniku „Naturalnie Lubelskie” Dzień Miodu i Pieroga, nad zalewem Biszcza-Zary wystąpili m.in.: InoRos i Roxait.

Od rana czekały stoiska z wypiekami, regionalne potrawy, degustacja miodów i pierogów, gastronomia i place zabaw dla dzieci.

Szczególny powód do zadowolenia mają strażacy z Biszczy, którzy otrzymali samochód.

– Dzisiaj otrzymaliśmy auto Mitsubishi L 200 o napędzie na 4 koła i mocy silnika 140 koni. Jest



Auto Mitsubishi L 200 o napędzie na 4 koła i mocy silnika 140 koni posłuży głównie do ratownictwa wodnego, czyli do przyciepy z łodzią

to auto dwuosobowe w zabudowie kontenerowej. Posłuży nam głównie

do ratownictwa wodnego, czyli do przyciepy z łodzią, ale będzie rów-



Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem

nież brało udział w różnych innych działaniach ratowniczo-gaśniczych. Pozyskaliśmy je dzięki współpracy

ze spółkami skarbu państwa m.in. PGE Dystrybucja Lublin – mówi Ireneusz Ćwikła, strażak z OSP Biszcza

Pierwsza, zaangażowany w pozyskanie samochodu.

Anna Borowiec

„Monster Truck Show” w Biłgoraju



„Monster Truck Show” w Biłgoraju

Efektowne pokazy kaskaderskie, ewolucje, których na drogach raczej nie warto próbować i całkiem sporo ludzi na terenie biłgorajskiego OSiR-u. Tak było na „Monster Truck Show” w Biłgoraju. Tym, którzy nie mogli pojawić się osobiście, pokazujemy, co się działo.

Tomasz Zalewa



„Monster Truck Show” w Biłgoraju



informni
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informni.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl